Nr. 37 Niedziela 6 Lutego 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Faszystowscy piraci na M. Śródziemnym znowu

zatopili statek angielski

Drakońskie zarządzenia Anglii dla zwalczania korsarstwa

„Daily Telegraph" omawia zarządzenia w sprawie zwalczania korsarstwa. Rząd angielski opracował wnioski, dotyczące represji wobec państw odpowiedzialnych za czyny korsarskie. Plan polega na tym, że po ustaleniu faktu zatopienia jakiegoś parowca handlowego oraz przynależności państwowej okrętu wojennego, który dopuścił się tego czynu, państwa, które podpisały układ w Nyon skonfiskują mienie państwa oskarżonego o agresję. Straty spowodowane zatopieniem statku będą ustalone przez sygnatariuszy układu w Nyon.

W czwartek w późnych godzinach wieczornych Foreign Office zawiadomiło, że Rząd francuski przyjął propozycje angielskie w sprawie wzmocnienia patroli na morzu Śródziemnym i wydał zarządzenie, dotyczące wzmocnienia sił francuskich w strefie poddanej kontroli Francji. W Londynie nie otrzymano dotychczas oficjalnej odpowiedzi rządu włoskiego w tej kwestii.

**

Oficjalnie komunikują, że wczoraj rano w odległości 20-tu mil od Barcelony zatopiony został przez nieznanego napastnika angielski statek „Alcira".

Zamach na generała japońskiego

W przededniu ofensywy na linii Pekin-Hankau

Według wiadomości ze źródeł chińskich nie potwierdzonych dotychczas przez źródła japońskie, dowodzący japońskimi wojskami na odcinku Hankow generał japoński padł ofiarą zamachu. Zamach został wykonany przez żołnierza chińskiego przebranego w strój cywilny. Dotychczas brak bliższych szczegółów.

**

W japońskich kołach dobrze poinformowanych przewidują bliskie rozpoczęcie ofensywy, które rozpocznie się jednocześnie w kilku punktach i skierowana będzie przeciw zachodnim prowincjom chińskim. Natarcie skierowane będzie wzdłuż Yangtse, a punktem wyjścia ma być Nankin. Jednocześnie rozpoczęte będzie natarcie wzdłuż linii kolejowej Lunghai na zachód i wzdłuż linii Pekin — Hankau. Oddziały, będące w natarciu wzdłuż tych linij, będą miały na celu otoczenie wojsk chińskich. W obecnej chwili walka toczy się w pobliżu Suczau, w miejscu, gdzie krzyżują się linie kolejowe Tientsin—Pukau i Lunghai. Jak przypuszczają, ten plan operacji zastąpić ma rozpoczętą ofensywę przeciw Kantonowi.

Agencja Domei donosi, że przerwanie komunikacji pomiędzy Hong-Kongiem a Kantonem wywołało w Japonii żywe poruszenie.

Japonia odczuwa coraz dotkliwiej

skutki wojennej awantury

Spadek obrotów handlowych — Wzrost zadłużenia — Drożyzna

POWAŻNY SPADEK OBROTÓW ZAGRANICZNYCH JAPONII.

Według świeżo opublikowanych danych handel zagraniczny Japonii w styczniu r. b. wykazał olbrzymi spadek obrotów w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Import japoński w styczniu rb wyniósł 208.9 miln. yen wobec 319,3 miln. yen w styczniu r. ub., eksport zaś — 172,3 miln. yen. wobec 208,5 miln. yen w analogicznym okresie r. ub.

SZYBKI WZROST ZADŁUŻENIA JAPONII Z POWODU WOJNY W CHINACH.

Zgodnie z przewidywaniami, konieczność poczynienia wielkich wydatków na cele finansowania wojny na Dalekim Wschodzie zmusza Japonię do zaciągania pożyczek wewnętrznych niezależnie od powiększenia strony wydatkowej budżetu zwyczajnego, który przecież również przewiduje pokrycie poważnej części tych wydatków w drodze operacyj kredytowych.

Ostatnio ministerium Finansów podało do wiadomości o zamiarze wyemitowania w dniu 15 b. m. dalszej transzy bonów na kwotę 300 miln. yen. Z sumy tej 50 miln. yen zostaną zasubskrybowane przez Pocztową Kasę Oszczędności, reszta zaś przez Bank Japonii. Komunikat wyraźnie zaznacza, że pożyczka ma dostarczyć środków na finansowanie wojny w Chinach.

ZWYŻKA CEN W JAPONII.

Wskaźnik cen hurtowych obliczony dla miasta Tokio i 12 innych największych miast japońskich, wynosił w grudniu r. ub. 128,8 czyli wzrósł o 1,5 punktów w porównaniu z listopadem r. ub., oraz o 17,3 w porównaniu z grudniem 1936 r.

Zgon Rostworowskiego

Wczoraj zmarł w Krakowie na chorobę płuc znany dramaturg, Karol Hubert Rostworowski, laureat nagrody państwowej, do niedawna członek Akademii Literatury, z której ustąpił przed kilku miesiącami.

Karol Hubert Rostworowski zbliżony był do kół „narodowych".

Sytuacja ekspedycji polarnej na krze lodowej

Papanin zdołał nawiązać łączność radiową i podał dokładne określenie miejsca, gdzie znajduje się ekspedycja. Papanin donosi, że sytuacja uległa poprawie.

Tajemnicze zaginięcie

tajnych planów angielskiego lotnictwa

Około kilkuset lotników brało udział w poszukiwaniu tajnych dokumentów, które zginęły podczas katastrofy samolotu wojskowego w pobliżu Hillingdon. Pod szczątkami aparatu nie znaleziono kasetki z tymi papierami. Przypuszczalnie wypadła ona podczas katastrofy samolotu, który leciał z szybkością 400 klm. na godzinę. W kołach poinformowanych twierdzą, że kasetka zawierała bardzo ważne papiery, dotyczące lotnictwa.

Dymisja marsz. Blomberga

Hitler lub Goering staną na czele min. obrony narodowej

W związku z mającą niebawem nastąpić dymisją feldmarszałka Blomberga, większość dzienników londyńskich twierdzi, że utworzone zostanie w Niemczech jedno ministerium obrony narodowej, któremu podporządkowane będą wszystkie rodzaje broni, a więc również lotnictwo i flota. Na czele tego ministerium stanie premier Goering.

„Daily Herald" natomiast utrzymuje, że kanclerz Hitler zamierza pozostawić dotychczasowe ministerium wojny i sam objąć stanowisko ministra wojny.

Prasa londyńska wymienia gen. Reichenaua jako przyszłego szefa administracyjnego niemieckich sił zbrojnych, a gen. Liebmann jako przyszłego naczelnego wodza, podkreślając, że obaj oni podporządkowani będą bądź Hitlerowi, jako ministrowi wojny, bądź Goeringowi jako ministrowi obrony narodowej.

Krwawe wybory rumuńskie

Wczoraj wieczorem w mieście Ploesti doszło do gwałtownego starcia pomiędzy Żelazną Gwardią a żandarmerją. Silne oddziały żandarmerii, usiłując uniemożliwić odbycie wiecu, otoczyły zwartym kordonem zwolenników Żelaznej Gwardii.

Wywiązała się regularna potyczka, w której, według pogłosek, odniosło rany 70 osób po obu stronach.

Podobne incydenty rozegrały się w Calarasi, gdzie żandarmeria i wojsko obstawiły kordonem wszystkie wejścia do miasta, aby nie dopuścić przybywających masowo na wiece wyborcze.

Regent Węgier w Polsce

Dziś w sobotę dnia 5 bm. przybywa do Polski na pięciodniowy pobyt Regent Węgier, Horthy.

Program wizyty Regenta Węgier przewiduje powitanie gościa w Krakowie przez Prezydenta R. P., marszałka Rydza - Śmigłego i członków Rządu.

Podczas pobytu w Krakowie Regent Horthy złoży wieniec na trumnie marszałka Józefa Piłsudskiego i na grobie króla Stefana Batorego. Na zamku wawelskim, gdzie zamieszka, odbędzie się obiad galowy i raut.

Po uroczystościach w Krakowie Regent, Prezydent R. P. i marszałek Śmigły-Rydz wezmą udział w polowaniu w puszczy Białowieskiej.

Po polowaniu Regent przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi jeden dzień. Złoży on wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjmie zarząd towarzystwa polsko - węgierskiego im. Al. Petofiego. Prezydent R. P. wyda na cześć Regenta Węgier obiad galowy na zamku królewskim.

Mimo wiosny, ludzie marzną na śmierć

W Małopolsce Wschodniej zamarzła na śmierć 24-letnia Czajkowska, która wyszła do odległej od wsi o 6 km. lasu po drzewo. Czajkowska upadła ze zmęczenia, zmyliwszy drogę wskutek szalejącej zawiei i zamarzła.

Gulden gdański

bez pokrycia

Na wydanych ostatnio w Gdańsku nowych banknotach 20 guldenowych w przeciwieństwie do dawnych banknotów tej samej wartości brak stosowanej ogólnej klauzuli, że emisyjny „Bank von Danzig" zobowiązuje się do płacenia okazicielowi banknotu równowartości w monecie. Sensacyjna ta zmiana w tekście na nowych banknotach gdańskich wywołuje wśród ludności gdańskiej, zwłaszcza kół gospodarczych, rozmaite komentarze.

Więzienia hitlerowskie

Amerykanin Lawrence Simpson, który został aresztowany w Niemczech przez „Gestapo", zamieścił w nowojorskim piśmie niemieckim „Deutsche Volksecho" wspomnienia z czasów pobytu w więzieniu w Hamburgu. Opisuje on, że na kilkunastu drzwiach, prowadzących do cel, widniały napisy „Kajdany". Osadzeni tam więźniowie siedzieli nie tylko w celach pojedyńczych, lecz byli również skuci. W jednej z cel przebywał przywódca robotników w Hamburgu, Mehlis. Simpsonowi udało się zajrzeć do tej celi, małej, ciemnej, zimnej i nieprzewietrzanej. W środku siedział Mehlis z ciężkimi kajdanami na rękach i nogach, ze spuszczoną głową. Przebywał w tym pojedyńczym więzieniu już sześć miesięcy.

Szlakiem Antikainena

Narciarskie manewry armii czerwonej na granicy Finlandii

Od paru dni na pograniczu sowiecko - fińskim w prowincji Karelii odbywają się manewry narciarskich oddziałów armii czerwonej. Zadaniem taktycznym tych manewrów jest dokładne zapoznanie się z terenem, a także próby długotrwałych wojskowych rejdów narciarskich. Jedna z grup ma przejść szlakiem, który w swoim czasie przeszedł sławny komunista fiński Antikainen, przebywając na nartach 1.500 km. Jak wiadomo, parę lat temu Antikainen został rozstrzelany przez Finów rzekomo za szpiegostwo na rzecz Sowietów. W obecnych manewrach biorą udział oprócz narciarzy oddziały czołgów oraz sanie motorowe nowego typu.

Rokowania angielsko-irlandzkie

Eksperci, którzy po zakończeniu konferencji delegacji irlandzkiej z Anglją, pozostali w Londynie i prowadzili dalej rozmowy z ekspertami angielskimi, wyjechali w środę wieczór do Dublina. W sprawie rokowań dotychczas strony nie wydały wspólnego komunikatu. Wraz z wyjazdem ekspertów zakończone zostało pierwsze stadium rokowań angielsko - irlandzkich. Prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpi ponowne spotkanie pomiędzy delegatami angielskimi i irlandzkimi w celu dalszego omówienia spornych spraw pomiędzy obu krajami.

Polaków pobito, aresztowano i zwolniono

natomiast sprawców zamachu oczywiście nie złapano

Onegdaj zwolniony został z aresztu jeden z dwóch ostatnio pobitych Polaków z wioski gdańskiej Lasewo, Falk. Drugi z pobitych, Radziejowski, na skutek odniesionych ran, w dalszym ciągu, jako chory, przebywa w domu. Sprawców napadów na obu Polaków podobno jeszcze nie wyśledzono.

Za kradzież krat za kratkami

W Sosnowcu od dłuższego czasu ginęły kraty i pokrywy od kanałów ściekowych. Policja aresztowała dwóch osobników, którzy kradzione kraty sprzedawali paserowi Sztajerowi.

Budżet Min. Skarbu

w Komisji sejmowej

REFERAT.

Referent tego działu Budżetu na rok 1938/39 pos. Hołyński, pod nosi na wstępie, że od kilku lat udział Skarbu Państwa w zysku B.O.K. wynosi 1 miln. zł. Rozrachunek z B.G.K. jest wprawdzie dość trudny, bo zarówno korzyści jakie bank ten od Skarbu otrzymuje, jak i świadczenia, jakie na rzecz Skarbu ponosi, są trudne do uchwycenia.

Również udział Skarbu Państwa w dochodach skarbu śląskiego sprawozdawca uważa za zbyt znikomy.

PODATKI BEZPOŚREDNIE. NADMIAR OPTYMIZMU.

Preliminowaną sumę wpływów z danin i podatków bezpośrednich w wysokości 1.200 milionow referent uważa za zbyt optymistyczną. Poprawa konjunktury może nie usprawiedliwić tych nadziei, zwłaszcza w podatku przemysłowym, z którego preliminuje się 270 mil. zł. i w podatku dochodowym, z którego przewiduje się wpływ 295 mil. zł.; obliczenia te wydają się zbyt optymistyczne. Referent przypomina, że na rok bieżący podatek dochodowy preliminowany był w wysokości 300 mil. zł., co do czego referent miał już w roku ubiegłym zastrzeżenia. Zbyt wysokie preliminowanie powoduje wysokie wymiary, po czym zachodzi potrzeba zwracania nadpłaconych sum.

W roku 1936/7 zwroty z podatku przemysłowego wyniosły 18 milionów, co stanowiło 11% wpływów netto z tego podatku.

PODATKI POŚREDNIE.

O podatkach pośrednich, które są przede wszystkim podatkami od spożycia i ciężarem swym spadają jednakowo na wszystkich spożywców, bogatych i biednych, sprawozdawca oświadczył, co następuje:

Obniżka stawek od win owocowych dała doskonałe efekty gospodarcze i fiskalne. W roku bieżącym wzrosła konsumcja piwa, a więc i dochody podatkowe. Przyjęto ostatnio ustawy, wnoszące pewne ułatwienia i ulgi w sprzedaży i opodatkowaniu piwa, powinny tę tendencję podtrzymać. W przewidywaniu dalszej zwyżki konsumcji cukru, wpływy z odpowiedniego podatku preliminowane są na 142 miln. zł. Wzrost ten przewiduje rozwój tempa konsumcji w stopniu wyższym, niż w ostatnich miesiącach. Charakterystycznym jest, że ostatnio konsumcja cukru za granicą spadła.

Podatek od drożdży jest najwyższym obciążeniem podatkowym artykułu konsumcyjnego, wynosi on bowiem 132% ceny detalicznej. Wpływy z niego mają stale tendencję malejącą wobec spadku konsumcji, która jest uzależniona od cen pieczywa pszennego. Maleją również wpływy z podatku od tłuszczów, wobec zmiany jego charakteru na preferencje dla tłuszczów krajowych. W związku ze wzrostem motoryzacji wpływy z podatku od olejów mineralnych wzrastają. W roku ubiegłym konsumcja benzyny wzrosła o 25%.

UMOWA CELNA Z GDAŃSKIEM.

Umowę z Gdańskiem co do podziału dochodów celnych referent uważa za krzywdzącą dla Polski i domaga się wystąpienia Rządu z inicjatywą o zmianę klucza podziału.

NADMIAR URZĘDNIKÓW.

Sprawozdawca podkreśla, iż skomplikowane ustawy podatkowe wymagają większej liczby urzędników. Domaga się reformy podatkowej oraz przystąpienia do generalnej rewizji zagadnienia urzędniczego. Domaga się zmniejszenia liczby urzędników, ale lepszego ich uposażenia.

RUCH BUDOWLANY.

Przy omawianiu Funduszu Budowlanego referent podnosi, iż zbyt radykalne ulgi budowlane mogą wywołać zupełny zanik ruchu budowlanego.

„Statystyka wykazuje — powiada pos. Hołyński — że w roku 1936 osiągnęliśmy maximum ruchu budowlanego. Już w r. 1937 widzimy znaczny spadek i ruch budowlany właściwie głównie ogranicza się do wykańczania budowli rozpoczętych. Musimy się liczyć z tym, że nawet przy istniejącej ustawie ruch budowlany nie będzie wzrastał, lecz raczej będzie malał. Przyczyna się do tego także podrożenie kosztów budowlanych w związku z koniunkturą. To zmniejsza rentowność domów. Cena mieszkań w nowych budowlach w ostatnich latach znacznie spadła; nie mówię tu o centrum Warszawy, ale o peryferiach. Drugą przyczyną mniejszego ruchu budowlanego jest sprawa kredytowa. Referent przewiduje podrożenie kredytów budowlanych i spadek rentowności domów. Domaga się popierania budownictwa domów mało-mieszkaniowych.

Po referacie zabrał głos dyrektor departamentu I, p. Widomski.

Przegląd prasy

ZJAZD Z. N. P.

Jak było do przewidzenia, cała prasa prawicowa przystąpiła — po zjeździe ZNP — do nowych namiętnych ataków na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Te ataki są niezmiernie charakterystyczne. Zawierają w sobie dwa pierwiastki: 1) reakcji politycznej (obawę, że ZNP odegra rolę w ruchu demokratycznym); 2) reakcji kulturalnej (obawę, że duch szkoły stanie się bardziej postępowy, mniej klerykalny). Te nowe ataki są dobrze zorganizowane. Tylko jakim prawem reakcyjna prasa (np. „Czas") powołuje się na opinię „większości społeczeństwa?" Skąd „większość"?! Czy „Czas" (i inni podobni) mogą mówić w imieniu chłopa i robotnika? Śmieszne.

„Czas" — już bez obsłanek — dowodzi, że ZNP jest organizacją „niezmiernie szkodliwą". Jeszcze nie tak dawno—przypomnijmy sobie — w „Galicji" austriackiej, w Sejmie szlacheckim rozlegały się głosy, że wogóle wszelka szkoła ludowa jest szkodliwa...

„Czas" kończy:

Jak Rząd potrafi wybrnąć z ciężkiej sytuacji, w której się znalazł wskutek swoich i swych poprzedników błędów, to jego rzecz. Jako reprezentanci niezależnej opinii stwierdzamy, że ZNP uważamy za organizację *szkodliwą, którą trzeba zwalczać*, nie jako organizację zawodową, ale jako ekspozyturę kierunków *politycznych* i moralnych, które są dla narodu i państwa bardzo niebezpieczne.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zabiera się do tegoż tematu również we wstępnym artykule. Jak widać, reakcja swojej klęski tak łatko nie przeboleje. Endecki dziennik oświadcza, że w miarodajnych sferach „sanacyjnych" ostatnio dokonał się zwrot „na lewo" — i tym właśnie należy tłomaczyć zdecydowaną postawę zjazdu ZNO.

Tak cała reakcja polska zgodnym chórem piorunuje na wyniki zjazdu. Dobry znak.

„SŁOWO" o OZON-ie.

P. Cat, jak wiadomo, jest niezmiernie zły na OZON. Konserwa sądziła, że OZON stanie się wyraźną organizacją, ultra prawicową, „Naprawy" do swych szeregów nie dopuści i obejmie rządy w państwie. To się nie stało. Wobec tego Cat oświadcza, że wszelkie totalistyczne zakusy OZN są bez sensu. Gdyby był dał Polsce tyle, co hitleryzm (!!) — ba, wówczas co innego! Ale obecnie:

Nic — *okrągłe zero*. Konto jego po stronie debetowej dalej jest białe jak pióropusz Henryka IV dla tej prostej prawdy, że Ozon wogóle do władzy nie doszedł, rządów nie objął, że jego akcje polityczne miały charakter albo chronicznie przygotowawczy, jak np. tworzenie klubu w Sejmie, albo niefortunny, *jak nieudana wyprawa na ZNP*, lub akcja przeciwko gen. Żeligowskiemu".

Jak widać, Cat chciałby wykorzystać OZON dla wyprawy na ZNP. Widzimy, że antytotalistyczne wywody „Słowa" mają bardzo względną wartość, skoro pod pewnymi warunkami gotów jest ostatecznie „przeboleć" „totalizm", mianowicie, jeśli nabierze cech hitlerowskich, jeśli „da" (!) krajowi tyle, ile „dał" Hitler. Dzisiejsza t. zw. „centrowa" (nazwijmy ją tak) orientacja OZON-u rozgoryczą konserwę do głębi.

K. Cz.

Zaopatrzenia emerytalne

Wczorajsze posiedzenie Senatu

Sen. *Pawelec* zreferował przyjęty przez komisję senacką projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

Ze względu na duże zainteresowanie tą ustawą, powtarzamy jeszcze raz, że przede wszystkim uwzględniono pewną grupę emerytów, a mianowicie tych cywilnych i wojskowych emerytów ze służby zaborczej, którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego. Tym emerytom przywraca się 10%, które stracili wskutek dekretu listopadowego 1935 r. Wzamian za to będą ci emeryci pociągnięci do opłaty na rzecz Skarbu Państwa.

Następna zmiana dotyczy doliczania 10 lat do wymiaru emerytury na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej (a więc nie dotyczy to nieszczęśliwych wypadków przy pełnieniu służby). Te 10 lat będą doliczane tylko w tym wypadku, jeśli istnieje związek przyczynowy między służbą, a niezdolnością do pracy. Jeżeli tego związku nie stwierdzono, to doliczenie 10 lat może nastąpić tylko za zgodą ministra Skarbu.

Przepis ten utrudni przedwczesne emerytowanie funkcjonariuszów państwowych.

Dalej skreślono cały przepis, dotyczący redukcji emerytur w zależności od wysokości wynagrodzenia, jakie emeryt otrzymuje za wszelką pracę najemną.

Wreszcie wprowadza się na 4 lata opłatę od emerytów, którzy będą korzystali z dobrodziejstw tej ustawy, przy czym opłata ta z każdym rokiem będzie o 1 proc. niższa od roku poprzedniego, aż zupełnie wygaśnie w roku 1942.

Efekt wyrażony w cyfrach jest taki, że zmiana przyniesie emerytom 12 i pół miliona zł. rocznie.

Ponadto Senat przyjął ustawy o uproszczonym postępowaniu hipotecznym, o mieniu b. niemieckich osób prawnych i o obligacjach kolei święciańskiej.

Przed porządkiem dziennym złożył ślubowanie sen. mjr. Ludwik Skibiński, który wszedł na miejsce sen. Taubego, który złożył mandat.

TOWARZYSZ

Wacław DZIUBAKIEWICZ

b. Członek Zarządu Głównego

Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzecz. Pol.

Sekretarz Włocławskiego Oddziału Związku Zaw. Rob. Rol.

ofiarny i ideowy pracownik i nasz towarzysz wierny zmarł w 43 roku życia we Włocławku na posterunku pracy.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny

Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.

Pogrzeb tow. Dziubakiewicza odbędzie się 6 lutego o godzinie 14-ej we Włocławku.

Tow. Wacław Dziubakiewicz

Śmierć wydarła z szeregów naszych ofiarnego, ideowego członka PPS. i działacza Związku Robotników Rolnych. We Włocławku, w 43 roku życia, zmarł po krótkiej chorobie, na posterunku pracy tow. **Wacław Dziubakiewicz**, sekretarz Oddziału Włocławsko-Nieszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, członek Włocławskiego OKR. PPS. i członek Zarządu Oddziału T. U. R-a we Włocławku.

Tow. Dziubakiewicz urodził się w Rypinie i już jako młody chłopiec pracuje społecznie, jako sekretarz Związku Młodzieży, a gdy w 1918 roku powstał Związek Klasowy Robotników Rolnych, staje na czele Oddziału Rypińskiego, jako jego pracownik, a później sekretarz. Jest więc jednym z najstarszych pracowników związkowych, pracując kolejno w Kutnie, w Lublinie w Zamościu, a od przeszło roku we Włocławku, jako sekretarz tamtejszego Oddziału. W pracy swej ofiarny i oddany w zupełności idei socjalistycznej, który pozostał wierny w najcięższych chwilach i w czasie kiedy słabsze charaktery się łamały, tow. Dziubakiewicz nie tylko pozostał w szeregach, ale swą pracą dawał przykład ofiarności, poświęcenia i wierności. Równocześnie pracował, jako działacz P. P. S., ostatnio jako członek Zarządu Rob. Kom. Okręgowego P. P. S. na Kujawach, a zarazem jeden z kierowników naszej placówki oświatowej Włocławskiego Oddziału T. U. R-a.

Zmarł dosłownie na posterunku pracy przeziębiwszy się przed kilku dniami, jadąc koleją do Płowiec (pod Radziejowem w Nieszawskiem), udając się na zebranie Robotników Rolnych. Wrócił z zapaleniem płuc i pisał do Związku obszerne sprawozdanie jeszcze 1 b. m. w silnej gorączce, a 3 lutego wieczorem zakończył życie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 b. m. we Włocławku.

Cześć pamięci ofiarnego współtowarzysza naszych walk o wyzwolenie społeczne o Socjalizm!

Zgon Towarzysza dr. Antoniego Kamlera

Tow. dr. Antoni Kamler, członek Polskiej Partii Socjalistycznej Dzielnicy Mokotów, członek Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, członek Zarządu Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, członek Rady Lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, zmarł dnia 4-go lutego 1938 r.

Cześć Jego pamięci!

O dacie pogrzebu tow. dr. Antoniego Kamlera zawiadomimy w numerze jutrzejszym. Podamy również Jego życiorys.

Proces Doboszyńskiego

Przed Sądem Przysięgłych we Lwowie

Wczoraj przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, przewódcy bandy dywersyjnej, która dokonała najścia na Myślenice.

Po ustaleniu ławy przysięgłych przewodniczący sprawdza personalia Doboszyńskiego.

Następnie sąd postanowił oddalić wniosek obrony o umorzenie postępowania na zasadzie art. 3 k. p. k. ponieważ nie przeprowadzenie sprawy w najbliższych rokach sądowych, po uchyleniu uchwały przysięgłych nie jest przyczyną, którą możnaby było podciągnąć pod przepis artykułu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego, czy przyznaje się do przestępstw, zawartych w akcie oskarżenia. Co do pierwszego punktu (utworzenie związku zbrojnego), Doboszyński zaprzecza. Co do następnych zarzutów przyznaje się, omawiając i uzupełniając je w niektórych miejscach.

Doboszyński na stawiane mu pytania m. in. stwierdza, iż dał swoim ludziom dwie butelki z naftą do podpalenia synagogi. Dalej twierdzi, że podczas całej akcji sam nie strzelał do policji— lecz ludzie jego strzelali za jego zgodą.

Zażądano od niego by urządził trzy zebrania publiczne Str. Nar., a to celem opanowania szerzących się wpływów komunistycznych. Wówczas zwrócono mu uwagę na to, iż mogą istnieć obawy zaatakowania wiecu przez bojówki komunistyczne. Doboszyński uznając te możliwości za prawdopodobne, postanowił utworzyć t. zw. straż ochronną.

Następnie przewodniczący zadaje Doboszyńskiemu szereg pytań. Doboszyński zeznaje, iż spotkanie z dr. Mechem, działaczem Str. Nar., podziałało na niego bardzo silnie dlatego, iż został Mecha wzruszonego po bytności u starosty Nowotarskiego.

Rozprawa trwa.

Samolot niemiecki

zgubił pocztę w czasie przelotu nad Polską

W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem, niedaleko Kartuz, znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze. Worek, jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy. Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano do Bydgoszczy.

Pokwitowania

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Metelski Aleksander — Ciechanów zł. 5.

Na głodne dzieci Hiszpanii

Maria Młynarska zł. 4

J. L. zł. 2.

Do dysp. Centr. Kom. Zw. Zaw. w myśl wezw. z dn. 14.8 1936 r. Inżynier X. zł. 10.

Na Fundusz Stypendialny im. prof. St. Czarnowskiego

Poźniak Jan zł. 2.

Na Bibliotekę im. Andrzeja Struga

Maria Młynarska zł. 2

J. L. zł. 1.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na [illegible]

Niedzielny nasz numer

o 10 stronicach druku

będzie zawierał ostatnie depesze i wiadomości oraz szereg artykułów, felietonów, notatek.

Codziennie: odcinek z tłumaczeniem wspomnień członka sądu w Burgos, do niedawna zwolennika gen. Franco.

Pokłosie

Po Zjeździe Z.N.P.

Wyniki zjazdu krakowskiego Z. N. P. napełniły bólem, żalem i goryczą serca publicystów, działaczy i pisarzy obozu „narodowego", pewnych odłamów t. zw. chrześcijańskiej demokracji, obozu konserwatywnego.

Co do nas, — nie mamy uczucia niespodzianki. Wiedzieliśmy — z kontaktu bezpośredniego „w terenie", — że, jak pisałem wczoraj, **„zgięte karki rozprostowują się odnowa"**. Nie chcemy — powtarzam — wcale, by nauczyciele, jako tacy, stali się agitatorami lewicy polskiej. Wierzyliśmy, że zdadzą egzamin z charakteru. **I nie zawiedliśmy się.**

To wszystko.

⁂

Ból, żal i gorycz po „tamtej stronie" — rozumiemy. Nie umiem natomiast zrozumieć zdenerwowania p. Janiny Prystorowej, posłanki na Sejm obecny Rzeczypospolitej. Sądząc z diarjusza sejmowego p. Prystorowa miała oświadczyć:

„Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia, to widzimy to samo w kuratorze p. Maciszewskim z tą różnicą, że p. Maciszewski, jako naczelnik wydziału prezydialnego, reprezentuje kierunek polityki ministerium (wyznań religijnych i oświecenia publicznego — przyp. mój)".

„Różnica" jest — wydaje mi się — naturalna. Czyżby p. posłanka Prystorowa życzyła sobie, aby p. Maciszewski prowadził politykę akurat odwrotną, niż „kierunek polityki" Ministerium? Ja — człowiek opozycji — uważałbym takie postępowanie p. Maciszewskiego za nie bardzo lojalne. Tak pozwalam sobie sądzić.

P. Prystorowa ma zato rację, że p. Musioł „miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne" Dlaczego aż „zbyt wyraźne"? nie wiem. Nie pojmuję, niestety, co to wogóle znaczy mieć pojęcia polityczne „zbyt wyraźne". Mniejsza o ten spór językowy. P. Musioł miał z pewnością określone „pojęcia polityczne",— mianowicie w sensie „Falangi". Pomysł ofiarowania nauczycielstwu ni stąd, ni zowąd, z poniedziałku na wtorek, kierownictwa „falangowego" był pomysłem istotnie dość dziwacznym. Chwalić Pana Boga, — zlikwidowano go dość szybko.

Dlaczego p. Prystorowa obarcza p. Maciszewskiego odpowiedzialnością za jakiś tajemniczy „strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa"? — nie wiem tak samo. O takim strajku usłyszeliśmy poraz pierwszy z ust p. Prystorowej. Był — za czasów p. Musioła — strajk okupacyjny pracowników centrali Z. N. P. To prawda. Właśnie p. Maciszewski ten strajk zlikwidował. Rewelacje p. Prystorowej o „strasznem skłóceniu wśród nauczycielstwa, kończącem się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki" są bodaj płodem bujnej wyobraźni; co do „strasznego skłócenia" — zjazd krakowski wykazał, że go nie było; co do „samobójstwa", — milczą o nim kroniki policyjne i lekarskie stolicy.

P. Prystorowa zakończyła — według diarjusza — wywody swoje w sprawie omawianej tak:

„Wybory te (na zjazd krakowski Z. N. P.) porównałabym do wyborów stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależy od prezydjalnego, a więc od p. Maciszewskiego".

Tu p. Prystorowa wystąpiła pod adresem p. Maciszewskiego z **oskarżeniem bardzo ciężkim.** Wynikałoby z jej określeń nieco drastycznych („wybory stalinowskie"), że p. Kurator Maciszewski groził delegatom ognisk nauczycielskich, którzyby się odważyli głosować przeciwko poprzedniemu Zarządowi Głównemu — co najmniej... Berezą Kartuską. Dziwna rzecz że ani do nas — opozycji lewicowej, — ani do prasy „narodowej", ani do prasy „Ozonu", ani nawet do zainteresowanej bezpośrednio „Falangi", — takie słuchy nie dochodziły. P. Prystorowa jest — doprawdy!—uosobieniem sensacyjnych rewelacyj. Czy nie przesadza trochę w swojej ocenie wszechpotęgi biura personalnego? Może to przykre wspomnienia z czasów, kiedy była panią Premierową i wojowała — zgoła niepotrzebnie — ze starostami?..

⁂

Niechże p. Prystorowa przyjmie odemnie, jako od starszego doświadczeniem parlamentarnym, choć niedoszłego, kolegi po trybunie sejmowej, — radę życzliwą. Jest takie stare a mądre przysłowie polskie:

„słowa wylatują wróblem, a wracają bawołem".

M. NIEDZIAŁKOWSKI

⁂

Niektóre pisma obozu „narodowego" zaatakowały nowego prezesa Z. N. P. ob. ZYGMUNTA NOWICKIEGO w sposób, który byłby insynuacją, gdyby nie chodziło o nieporozumienie oczywiste.

Ob. Zygmunt Nowicki, prezes Zarządu Głównego Z. N. P., NIE NALEŻAŁ NIGDY DO BBWR., i nie piastował tym samym nigdy z ramienia BBWR. żadnych mandatów parlamentarnych, ani poselskich, ani senatorskich.

W r. 1930 kierownictwo B. B. W. R. zwróciło się istotnie do ob. Zygmunta Nowickiego z propozycją postawienia swojej kandydatury do Sejmu lub do Senatu na miejscach naczelnych list BBWR. Ob. Zygmunt Nowicki Z PUNKTU ODMÓWIŁ. Sprawa została w ten sposób zakończona definitywnie.

⁂

Dzisiaj dotychczasowy kurator Z. P. N., p. Maciszewski, ma przekazać urzędowanie nowemu Zarządowi Głównemu.

Zakłady Ubezpieczeń Społecznych

a budownictwo mieszkaniowe

O społecznej korzyści budownictwa mieszkaniowego w Polsce przekonywać nie trzeba. Wiemy, że potrzebne są bardzo duże wysiłki, by zaspokoić **głód mieszkaniowy**. Zdajemy sobie sprawę, że lokata kapitałów w nieruchomościach jest **najpewniejsza.**

Wzmożony ruch budowlany ożywia znakomicie życie gospodarcze, co ma bardzo doniosłe znaczenie społeczne i państwowe.

Tezę pewności lokaty i należytych czystych zysków z budownictwa mieszkaniowego stwierdza sprawozdanie Zakładu Ubezp. Społecznych za r. 1935, z którego widzimy, że na cele inwestycyj w nieruchomościach została przeznaczona przez Zakład kwota **11 milionów 870 tys. złotych.**

Niestety, z powyższej kwoty zostało wykorzystane na **budownictwo domów mieszkalnych zaledwie 3 miliony 475 tysięcy,** na zakup nieruchomości 1 milion 300 tysięcy. **Nie zostało wykorzystane z górą 7 milionów zł.**

Ubezpieczenia społeczne w Polsce gromadzą olbrzymie fundusze. Na koniec roku 1936 zgromadzone zostało **1 miljard 108 milionów 560 tysięcy złotych.**

Mniej więcej ½ część tych wielkich funduszów wypłacona zostaje na świadczenia przez Ubezpieczalnie i zakłady w całej Polsce.

Pozostałe **setki tysięcy złotych** tworzą fundusze, przeznaczone na rezerwy ubezpieczeniowe.

Te rezerwowe fundusze muszą być dla dobra ubezpieczonych doskonale zabezpieczone, lokata ich musi dać należyte oprocentowanie. Jednakowoż nie jest bez znaczenia dla życia gospodarczego forma, w jakiej, bądź co bądź, znaczne sumy pieniężne wejdą z powrotem do organizmu społeczno-gospodarczego.

Mamy na uwadze korzyści ogólne i bezpośrednie dla Zakładów Ubezp. Społ.

Tej bowiem instytucji, której samo istnienie i rozwój opiera się na składkach ubezpieczonych, to znaczy **ludzi pracujących zarobkowo,** zależeć powinno najbardziej na **zwalczaniu bezrobocia.**

Polityka finansowa i lokacyjna Zakładu winna iść po linii jaknajbardziej intensywnej działalności w [illegible] wszystkiego, co wpływa na zmniejszenie bezrobocia.

Dając ludziom **pracę** przy budownictwie, chroni się liczne zastępy pracowników fizycznych i umysłowych od chorób, cherlactwa, przedwczesnej niezdolności do pracy — a te klęski bardzo obciążają budżety poszczególnych funduszów ubezpieczeń społecznych.

Przyjrzyjmy się, jak Zakład ulokował z górą 1 miljard złotych. W bankach, w PKO i w KKO — lokata wynosi 221 milionów 698 tys. zł., w papierach procentowych i obligacjach 454 miliony 341 tys., w pożyczkach hipotecznych 148 milionów 146 tys., a w nieruchomościach 284 miliony 35 tys. zł.

Wbrew temu, co czytamy w sprawozdaniu Zakładu Ubezp. Społ. o pewności lokaty w budownictwie mieszkaniowym, w praktyce uznane zostały inne lokaty za pewniejsze.

Wielka rzesza ubezpieczonych, pozbawiona wpływu na politykę zakładów, ma w tej mierze opinię własną.

Sama sprawa świadczeń jest kwestją otwartą do dyskusji.

Niemniej sprawa lokaty funduszów interesuje również opinię publiczną. Nie tylko, zresztą, w ubezpieczeniach społecznych, ale również w zakładach ubezpieczeń powszechnych, państwowych zakładach emerytalnych, w funduszach emerytalnych PKO gromadzą się wielkie fundusze, w dużej części powstałe z obciążenia składkami głodowych pensyj pracowniczych.

Krążenie kapitałów w obecnym ustroju jest podobne do obiegu krwi w chorym organizmie. Częstokroć obieg funduszów jest bardzo długi i okrężną dopiero drogą trafia do zamierzonego celu.

Warunki mieszkaniowe mają bardzo doniosłe znaczenie dla szerokich warstw ludności, które państwo **żywi i broni.** Budownictwo mieszkaniowe, pojęte jako budownictwo masowe i społeczne, nie powinno dłużej być lekceważone i załatwiane na marginesie innych zagadnień, również bardzo ważnych i pilnych.

Wielka jest cierpliwość, wprost nieprawdopodobna odporność na przeróżne klęski szerokich warstw ludności. Nie należy jednak przeciągać zbyt napiętej struny.

Mądra polityka czynników rządzących i decydujących winna pobudzać wszystko, co należy, wszędzie, w całej Polsce, nie tylko w pewnych jej centrach, do wydźwignięcia kraju z bardzo bolesnej klęski, nędzy mieszkaniowej.

Szeroko, społecznie pojęte budownictwo mieszkaniowe, zapewniając dach nad głową, da pracę dzisiejszym rzeszom bezrobotnych, a ożywiając przemysł, handel, technikę, wpłynie w dużym stopniu na zabezpieczenie ciągłości pracy.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego mają wiele do roboty **bezpośredniej** zakłady ubezpieczeniowe.

Dlatego ze zdziwieniem stwierdzamy, że plan lokacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przewidujący dla 30% funduszów lokatę w nieruchomościach, nie został wykonany.

Na koniec 1935 r. zamiast 30% inwestowano w nieruchomościach tylko 5% **z funduszu emerytalnego robotników,** z innych funduszów również mniej, niż było w planie.

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że kilkaset tysięcy obywateli w Polsce jest **bez mieszkań.** Sprawa budownictwa mieszkaniowego długo jeszcze będzie kwestją bardzo doniosłą i b. pilną.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy sprawa budownictwa mieszkaniowego dla ogromnych rzesz pracowników instytucji, dysponujących funduszami pupilarnemi, nie powinna wchodzić w zakres polityki lokacyjnej.

Lokata pewna, czynsze zabezpieczone poborami, korzyści znaczne obustronne.

To chyba dużo wartościowsze społecznie, niż wyręczanie ludzi zamożnych i budowanie dla nich za składki robotnicze luksusowych mieszkań, niedostępnych dla szerokich rzesz pracowniczych.

STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA.

Przesada

Od wzniosłego do śmiesznego jest tylko jeden krok — powiadają Francuzi. Wystarczy w uwielbianiu kogoś przekroczyć pewną granicę, a miast uwielbienia wyjdzie ośmieszanie.

Nie trzeba być uprzedzonym do Sowietów, aby, po przeczytaniu prasy sowieckiej lub po wysłuchaniu paru audycyj radiowych, wyczuć, że tam już doprowadzili do przesady, że tam przekroczono granicę pomiędzy wzniosłym a śmiesznym. Można wierzyć Feuchtwangerowi, gdy, pisząc o przesadnym kulcie dla Stalina, — zaznacza, iż według oświadczenia dyktatora sowieckiego przesada ta ma być pono dziełem niecnej intrygi „szkodników", chcących w ten sposób zdyskredytować Stalina, ale należy wątpić, czy tak jest w istocie i czy nie jest to raczej — niedźwiedzia przysługa gorliwców, których nie brak w żadnym kraju. Stu prawdziwych szkodników nie zdoła tyle szkody wyrządzić, co jeden gorliwiec. Niedarmo przecież powiadają: Chroń mnie, Panie, przed moimi przyjaciółmi, bo z nieprzyjaciółmi sam się uporam.

Na tej samej drodze, na którą weszli gorliwcy u naszego wschodniego sąsiada, znajdują się gorliwcy i entuzjaści w kraju naszego sąsiada zachodniego. Na miejsce zdetronizowanego [illegible] dyktatora. Tylko [illegible] da na [illegible].

Nie [illegible] także [illegible] przesady Juliusa Streichera, którego organ „Der Stürmer" jest czytany w Niemczech i po za granicami Niemiec bądź jako pismo humorystyczne, — bądź też oglądane jako curiosum psychologiczne.

Na naszym polskim terenie szczególną skłonność do wpadania w przesady przejawiają endecy i ich [illegible]. Pamiętamy wszyscy pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości — kiedy to kołtuństwo z pod znaku endecji co parę dni urządzało „pochód narodowy", aż wreszcie imprezę tę [illegible].

Nie lepszy los spotkał nadużywana dzień w dzień wzniosłe hasło — „Bóg i Ojczyzna". Nawet doroczne zebranie cechu, na którym to zebraniu wypito tyle a tyle antałków piwa, nie odbyło się inaczej jak tylko pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Dlatego przyglądamy się i dzisiaj spokojnie wyczynom endeckim oraz ich prasie.

Przesada doprowadzona do absurdu. Ośmieszanie się musi bezwarunkowo nastąpić, jak grzmot następuje po błyskawicy.

X. Y. Z.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI — Z WARSZAWY DO TOBOLSKA. — Wydawnictwo Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęcone badaniu najnowszej historii Polski. Warszawa, 1937 r., str. 122.

Treścią książki są wspomnienia z tobolskiej katorgi, w której autor, nasz znany i kochany towarzysz, odbywał karę, jako skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia za udział w Organizacji Bojowej PPS. w 1907 roku. Dając obraz okrutnych cierpień, które musieli znosić przebywający w carskich więzieniach rewolucjoniści, książka L. Śledzińskiego równocześnie ukazuje czytelnikom szereg pięknych i ofiarnych postaci i charakterów. W opowieści swej pisanej z niezwykłą prostotą odtwarza tow. L. Śledziński martyrologię pokolenia, które oddawało swe życie za pełną wolność, za całkowite wyzwolenie człowieka, za tryumf hasła „ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ". Książka L. Śledzińskiego stanowi ważny przyczynek do historii walk o Polskę Niepodległą.

Antonio Ruiz Vilaplana 3)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Przekład z hiszpańskiego.

Ale organizacja robotnicza rozwijała się i trudno było wstrzymać jej postęp. W uniwersytecie ludowym odbywały się odczyty wybitnych intelektualistów, niezależnych wobec otoczenia. Nowy duch przeniósł się również i na prowincję, powstawały wszędzie ogniska polityków lewicowych. Powstawały szkoły, biblioteki, a nawet Antonio Jose, muzyk o duszy dziecięcej, zorganizował chór ludowy, który, występując na prowincji, niósł w zapadłe kąty tęsknotę do pieśni i nadzieję na lepszy byt i bardziej szlachetną i doskonałą egzystencję.

Zmiana istotna nastroju ludności nie pozwoliła długo na siebie czekać. W okresie wyborów 1936 roku prowincja klerykalna i reakcyjna Burgos rzuciła po raz pierwszy swe głosy na lewicę, i po raz pierwszy lud — chłop i robotnik — podstawy społeczeństwa, uzyskał przedstawicielstwo własne prawdziwie w Kortezach.

Przezwyciężono trudności. Odniesiono zwycięstwo na płaszczyźnie prawa i ustaw, dwóch zasad, zawsze powtarzanych przez „społeczeństwo" w Burgos, które dotąd dzierżyło ster władzy w swym ręku. Ale poza tymi siłami, przeciw nim zgromadziła się wroga siła reakcji, która nie mogła przeboleć tego zwycięstwa. I nie przebolała...

ROZDZIAŁ DRUGI.

Noc 17 lipca 1936 r.

Śmierć Calvo Sotelo [1]) zastała mnie w Madrycie, gdzie bawiłem chwilowo, z dala od mego urzędu.

Po powrocie do Burgos mogłem osądzić, jak wielkie wrażenie ten fakt wywarł wśród ludzi. Ze wzruszeniem na twarzy i z niepokojem w głosie wielu ludzi, którzy nie znali osobiście wodza monarchistów, powtarzało:

— Jak długo będziemy to tolerować? To jest potworne! To straszne!

Inni, bardziej wzburzeni dopytywali się o stanowisko wojska wobec tych wydarzeń. Pytani o zdanie oficerowie wzruszali pogardliwie ramionami, a lepiej wtajemniczeni, uśmiechając się zagadkowo, odpowiadali:

— Przyjdzie odpowiedni czas — a wtedy...

W powietrzu unosił się powiew burzy...

Inne wydarzenia, które miały miejsce przed tym, podniecały jeszcze bardziej umysły. Pewien oficer w dzielnicy koszar uderzył szpicrutą dwóch robotników, biorących udział w manifestacji, gdyż wydawało mu się, że rzucili pod jego adresem jakieś obelżywe słowa. Sąd nadał tej sprawie bieg, a tymczasem przełożeni oficera nałożyli nań areszt domowy. Korpus oficerski manifestował swą solidarność z aresztowanym, i w ciągu kilku dni wrzenia dzielnica wojskowa zamieniła się w obóz buntu i niesubordynacji, tolerowany przez zwierzchników.

Wzburzenie przybrało tak niepokojący obrót, iż Rząd madrycki, zaniepokojony tymi wypadkami, wysłał do Burgos inspektora armii, gen. Caminero, zdecydowanego republikanina, który po rozmowie z monarchistycznymi generałami tego garnizonu, powrócił przygnębiony do Madrytu. W Burgos samowładnie rządził generał Gonzalez Lara, człowiek poważny, ale zacietrzewiony monarchista. Rząd madrycki, pragnąc już zbyt późno ratować sytuację, wysłał generała Batet, by objął dowództwo nad tym okręgiem.

Późniejsze wypadki, bezpośrednio poprzedzające powstanie, spowodowały szereg aresztowań i dymisyj, ale nie zmieniło to istoty rzeczy: wojsko, a szczególnie korpus oficerski tego garnizonu, występowało otwarcie przeciwko Rządowi Frontu Ludowego.

Dnia 17 lipca, z rana, nadeszła nagle nieoczekiwana wiadomość o buncie wojska w Afryce. Inicjatywa tego ruchu spoczywała w rękach dowódcy Tercio, pułkownika Jague [1]), a garnizon Marokka przyłączył się do tego ruchu.

Mieszczaństwo Burgos przyjęło wiadomość o tym ruchu z nieukrywaną radością. Pewien nader uprzejmy i zrównoważony urzędnik, który w późniejszym rządzie powstańczym zajął dość poważne stanowisko, pierwszy przyniósł mi tę nowinę:

[1]) Calvo Sotelo, wódz monarchistów hiszpańskich.

[1]) Tercio — dawna nazwa oddziałów piechoty. Pułkownik Jague, jeden ze zdolniejszych wojskowych powstania, został później usunięty przez Franco za swe sympatie dla Falangi.

(D. c. n.).

Rozdźwięki między hitlerowcami a armią

Dokoła spodziewanych dymisyj

PAT donosi: Pogłoski o ustąpieniu marsz. Blomberga ze stanowiska ministra wojny, stanowią najaktualniejszy temat rozmów berlińskich kół politycznych. Koła dobrze poinformowane zapewniają, że sprawa ta jest jakoby już przesądzona.

Powtarzana jest również coraz uporczywiej wiadomość, że ustąpić ma również dowódca armii lądowej, gen. Fritsch. Uzasadnienie tej wiadomości znaleźć można nie tylko w bliskiej współpracy obu niemieckich szefów wojskowych, lecz i w krążących od dawna wersjach o pewnych rozdźwiękach zachodzących pomiędzy Fritschem i przedstawicielami partii narodowo-„socjalistycznej".

∴

PAT donosi z Berlina: Wiadomość o dymisji gen. Blomberga ze stanowiska ministra wojny, znajduje już swe potwierdzenie ze strony kół półrządowych. Kwestia ustąpienia gen. Fritscha jest — zdaniem tych samych kół — również zdecydowana.

Japonia, Anglia, Sowiety

Echa konfliktu interesów na Dalekim Wschodzie

W odpowiedzi na złożone w japońskiej izbie deputowanych oświadczenie niezależnego deputowanego Saisziro Doke, że Japonia winna stwierdzić wyraźnie wobec zagranicy, iż uważa Anglię za swego wroga — minister spr. zagranicznych Hirota odparł: „Pragniemy zachować z Anglią dawne stosunki przyjaźni. Sądzę, że W. Brytania zdaje sobie dokładnie sprawę z głębokich zmian, jakie zaszły w ostatnich czasach w położeniu mocarstw cudzoziemskich na Dalekim Wschodzie. Jestem przekonany, że W. Brytania, która ma największe interesy na Dalekim Wschodzie, będzie pierwszym z obcych mocarstw, które zda sobie sprawę z doniosłości rozgrywających się wypadków.

Każda pogrążona łódź podwodna

będzie zatopiona

W związku z brytyjskimi wystąpieniami w Paryżu i w Rzymie co do akcji patrolowania Morza Śródziemnego w ramach ustalonych w układzie w Nyon, a spowodowaną zatopieniem statku brytyjskiego „Endymion", korespondent PAT dowiaduje się, że propozycje brytyjskie zmierzają do interpretowania postanowień układu w Nyon w taki sposób, aby KAŻDA ŁÓDŹ PODWODNA POGRĄŻONA POD WODĄ, A ZNAJDUJĄCA SIĘ NA SZLAKU, WYZNACZONYM DLA ŻEGLUGI MIĘDZYNARODOWEJ, AUTOMATYCZNIE BYŁA ZATAPIANA.

O ile Włochy nie wyrażą w ciągu 48 godzin swej zgody na propozycję brytyjską, Rządy brytyjski i francuski mają tego rodzaju interpretację jednostronnie wprowadzić w życie.

Ponadto W. Brytania proponuje, aby trzy mocarstwa celem ułatwienia kontroli, komunikowały sobie wzajemnie: 1) ruchy własnych łodzi podwodnych, o ile manewrować one będą w obrębie szlaków przeznaczonych dla żeglugi międzynarodowej, 2) dokładne położenie nie zauważonych przez jednostki morskie flot danych mocarstw podczas patrolowania obcych łodzi podwodnych oraz wszelkie inne informacje, dotyczące ich ruchów, któreby w razie potrzeby ułatwiły wytropienie tych łodzi.

Oficjalnie zaprzeczają

Koła miarodajne Rzymu urzędowo zaprzeczają wiadomości, która ukazała się zagranicą, jakoby Włochy wysłać miały w najbliższym czasie 50 tysięcy ochotników do Hiszpanii.

Charakterystyczna odpowiedź

Ministra Sugiyamy

Agencja Domei donosi: w czasie budżetowej debaty w Izbie reprezentantów wygłosił jeden z członków partii Sejukai przemówienie, w którym — zwróciwszy uwagę na prześladowanie przez Sowiety obywateli japońskich w węglowych i naftowych koncesjach, na północnym Sachalinie, na bezprawne zatrzymanie japońskich statków rybackich oraz na jednostronne wymówienie przez Sowiety umowy o wzajemnej wymianie pocztowej — zapytał jak Rząd zamierza ustosunkować się do polityki prowadzonej przez Sowiety na Dalekim Wschodzie.

Minister Sugiyama oświadczył w odpowiedzi, że jeżeli chodzi o armię, to zadaniem jej jest stałe przygotowywanie zwycięstwa i dążenia do wyprzedzenia ewentualnego przeciwnika, czy to będą Sowiety, czy też ktokolwiek inny. Dlatego armia opracowuje swe plany również w czasie pokoju.

Zamek który pamiętał Dioklecjana

Na wyspie Rab spłonął doszczętnie historyczny zamek, pochodzący jeszcze z czasów cesarza rzymskiego Dioklecjana. Zamek ten był atrakcją turystyczną wyspy.

Z Polskiej Akademii Literatury

W dniach 1 i 2 lutego b. r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

Ustalono zasady realizacji konkursów polonistycznych, organizowanych na skutek zarządzenia Ministerium W. R. i O. P. przez wszystkie kuratoria szkolne pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury.

Udział w pracach poszczególnych sądów konkursowych powierzono następującym akademikom literatury: Na kuratorium warszawskie — Wacławowi Sieroszewskiemu, na kuratorium lwowskie — wiceprezesowi Leopoldowi Staffowi, na kuratorium pomorskie — Ferdynandowi Goetlowi, na kuratorium poznańskie — Karolowi Irzykowskiemu, na kuratorium wileńskie — Janowi Lorentowiczowi, na kuratorium śląskie — Kornelowi Makuszyńskiemu, na kuratorium lubelskie — Zofii Nałkowskiej, na kuratorium brzeskie — Jerzemu Szaniawskiemu, na kuratorium wołyńskie — Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu.

Przewidziano w marcu b. r. zebranie poświęcone ś. p. Bolesławowi Leśmianowi, na którym odczytana będzie pozostała w spuściźnie po zmarłym poecie praca p. t. „Z rozmyślań o poezji", w kwietniu zaś — uroczyste zebranie z prelekcją nowego akademika literatury Jana Lorentowicza.

Wspólne stanowisko Anglii i Francji

zmusi Włochy do zrzucenia maski

Inicjatywa premiera Chautemps, zmierzająca do położenia kresu bombardowaniu otwartych miast hiszpańskich przez samoloty, została przyjęta w całym Paryżu z zadowoleniem i uznaniem.

W związku ze środowym oświadczeniem min. Edena w kołach politycznych panuje przeświadczenie, że inicjatywa p. Chautemps zostanie powiązana z podobną inicjatywą Anglii, która zmierza do przeniesienia całej sprawy na szerszy teren i która może doprowadzić wkrótce do zwołania konferencji międzynarodowej w celu opracowania międzynarodowej konwencji, wprowadzającej zasadniczy zakaz bombardowania lotniczego, pociągającego za sobą tak liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Jednocześnie jednak z tą inicjatywą daleko większe zainteresowanie kół politycznych budzi inicjatywa Anglii po storpedowaniu okrętu angielskiego, zmierzająca do zaostrzenia przepisów i pełnomocnictw dla patroli morskich, strzegących bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym.

Prasa lewicowa francuska wyraża podejrzenie, że Włochy mogą stworzyć poważne trudności, jako jeden z sygnatariuszy układu w Nyon.

Dzienniki lewicowe przypuszczają, że jednocześnie z przygotowaniami wielkiej ofensywy wojsk rządowych w Hiszpanii, Włochy chciałyby obecnie energicznie interweniować i udzielić pomocy armii gen. Franco, która ze swej strony szykuje akcję na większą skalę. W kołach politycznych panuje przekonanie, że inicjatywa angielska wytworzyła pewnego rodzaju krytyczną sytuację, która będzie musiała doprowadzić do wyjaśnienia stanowiska wszystkich mocarstw zainteresowanych sprawami hiszpańskimi. Anglia bowiem wysuwając swoje projekty obecnie stawia Włochy wobec konieczności wyboru pomiędzy odprężeniem w stosunkach angielsko-włoskich, a wybitnym angażowaniem się na terenie hiszpańskim (PAT).

SPRAWA HISZPAŃSKA A PROBLEM OGÓLNY

Ze stenogramu przemówienia min. Edena w Izbie Gmin wynika, że poruszył on dwie odrębne poniekąd od siebie sprawy:

1) aktualną w chwili obecnej sprawę ograniczenia okrucieństw wojny powietrznej w Hiszpanii, która zwłaszcza w ostatnich dniach przybrała straszne rozmiary, siejąc spustoszenia wśród ludności cywilnej większych miast hiszpańskich.

2) oraz mniej aktualną na razie sprawę uzyskania, o ile się to w przyszłości okaże możliwym, międzynarodowego porozumienia, które doprowadziłoby do uzgodnienia obowiązującej wszystkich konwencji co do sposobu prowadzenia walki powietrznej.

O ile chodzi o pierwszą sprawę, to rząd brytyjski przed kilku dniami podjął z własnej inicjatywy pośrednictwo między obu walczącymi w Hiszpanii stronami, aby skłonić je do zaprzestania bombardowania powietrznego, nieufortyfikowanych miast i ludności cywilnej Rząd barceloński zareagował na tę propozycję przychylnie (o czym piszemy osobno). Rząd w Salamance dotąd nie zajął w tej sprawie oficjalnego stanowiska. Stosunek jego do tej inicjatywy jest podobno negatywny.

Należy się wobec tego spodziewać, że w najbliższych dniach Rząd brytyjski podejmie w Berlinie inicjatywę skłonienia Niemiec do udziału w akcji mocarstw, mając specjalnie na uwadze nacisk Niemiec, a może i Włoch na Rząd gen. Franco.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Samoloty Hiszpanii ludowej

nie będą bombardować otwartych miast

Hiszpański minister obrony narodowej wydał zarządzenie, że samoloty mają dokonywać lotów wywiadowczych jedynie w pasie frontowym. Bombardowanie miejscowości, położonych poza tym pasem, jest zabronione.

Katastrofa w czasie manewrów

W czasie odbywających się u południowego wybrzeża Kalifornii manewrów floty, zderzyły się i wpadły do morza dwa samoloty bombowe. Załoga jednego z samolotów, składająca się z 7 osób, zatonęła. 4 członków załogi drugiego samolotu zostało wyratowanych przez okręt flagowy „Pennsylvania". Za pozostałymi trzema czyni poszukiwania przeszło 20 kontrtorpedowców.

Desant w Czi-Fu

Agencja Domei donosi: Do portu Czifu weszło kilka japońskich okrętów wojennych, których załoga, nie napotykając na opór ze strony Chińczyków, wkroczyła do miasta.

Służbę bezpieczeństwa przejęło w mieście wojsko japońskie.

Bombardowanie Madrytu

Na ulice położone w centrum Madrytu, podczas bombardowania przez artylerię gen Franco, spadło około 30 pocisków.

Na dach ambasady francuskiej spadł jeden z pocisków, który przebywszy sufity i podłogi drugiego piętra wpadł do sali położonej na I-ym piętrze nie wybuchając. Szkody materialne — znaczne.

Afera szpiegowska w Anglii

Młoda agentka szachuje sowiecki wywiad

Agencja Reutera donosi: Aresztowano 4-ch funkcjonariuszy arsenału w Woolwich, oskarżonych o sfotografowanie planów wojskowych i nawiązanie kontaktu z obcym mocarstwem w sprawie ich sprzedaży.

Wśród fotografii tych znajdował się plan najnowszego typu 14 calowego działa morskiego. Policja poszukuje kobiety zamieszanej w tę sprawę.

W tej aferze zamieszany jest wywiad sowiecki. Jeden z aresztowanych w rzeczywistości był agentem wywiadu sowieckiego i namówił trzech pozostałych do udzielania mu informacji, które ów agent nazwiskiem Glading, przekazywał szpiegom sowieckim, przybywającym do Londynu.

Głównym świadkiem oskarżenia jest młoda przystojna panna, która jako konfidentka angielskiego Intelligence Service przez dłuższy czas współpracowała z Gladingem, jako jego sekretarka i w ten sposób ułatwiła wykrycie afery szpiegowskiej.

Główny wywiadowca sowiecki, który figurował w Londynie pod nazwiskiem Stevens i rzekoma jego żona, która również była agentką wywiadu sowieckiego, niedawno wyjechali do Moskwy i już nie powrócili.

W Niemczech nie wolno wyrzucać pudełek od papierosów

Do każdego pudełka z papierosów w Niemczech wkładane są karteczki z apelem, wzywającym do oszczędności dobra narodowego przez niewyrzucanie tych pudełek. Każdy Niemiec winien sobie zdawać sprawę, że w ciągu roku, gdy pudełka będą zwracane, zaoszczędzi się 36 milionów kg. surowca. Niemcy palą rocznie 37 miliardów papierosów w 6 miliardach pudełek. Pudełka te ważą 36 milionów kg.

Rasizm w cerkwi rumuńskiej

Jak donosi „Universul", patriarchat rumuńskiego Kościoła prawosławnego wydał zarządzenia, przeciwdziałające udzielaniu chrztu Żydom.

Zabronione zostało księżom przyjmowanie do Kościoła prawosławnego Żydów, którzy nie posiadają obywatelstwa rumuńskiego.

Księża, którzy nie będą stosować się do tego zarządzenia, będą zawieszeni w czynnościach urzędowych.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Boks

BOKSERZY NA POMOC ZIMOWĄ

Dnia 18 marca w Warszawie rozegrany zostanie międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił 25 proc. dochodu z tego meczu przeznaczyć na Pomoc Zimową.

Projektowane oddzielne zawody bokserskie na Pomoc Zimową nie dojdą do skutku.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE MŁODZIKÓW POZNANIA

Do mistrzostw bokserskich młodzików okręgu poznańskiego zgłosiło się stu czterech zawodników, z których startowało definitywnie 85 bokserów. Zawody jeszcze nie zostały ukończone. Nagół pięściarze prowincjonalni, którzy są bardzo licznie reprezentowani, górują pod względem kondycji fizycznej, natomiast reprezentanci Poznania i Inowrocławia są lepsi technicznie.

ZNOWU PRZESILENIE KRAKOWSKICH BOKSERÓW

Prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, kpt. Wilczyński zrezygnował ze swego stanowiska Powody rezygnacji nie są znane.

HOKEJ

KŁOPOTY POZNAŃSKICH HOKEISTÓW Z BRAKIEM LODU

Poznań dotychczas nie posiada jeszcze mistrza okręgowego w hokeju na lodzie. Do rozegrania pozostaje tylko jedno spotkanie pomiędzy AZS i Wartą, ale obecne warunki atmosferyczne uniemożliwiają rozgrywanie jakichkolwiek meczów hokejowych. W zarządzie Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie przeważa tendencja wyznaczenia AZS do reprezentowania Poznania w spotkaniach międzyokręgowych. Warta nie zgadza się jednak na to, gdyż w razie zwycięstwa nad AZS zdobyłaby mistrzostwo okręgu. Natomiast w razie wyniku remisowego, mistrzem zostanie AZS, mający lepszy stosunek bramek.

ŁYŻWIARSTWO

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Zapowiedziane na 5 — 6 b. m w Pruszkowie w parku hr. Potulickiego, łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej, dochodzą do skutku, gdyż mimo ostatniej długotrwałej odwilży lód na ślizgawce nadal się utrzymuje.

Początek zawodów w sobotę o g. 15-ej, a w niedzielę o godz. 11-ej.

TENIS

25 NARODÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO PUCHARU DAVISA

Do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa zgłosiło się 25 narodów, a mianowicie w grupie amerykańskiej — Australia, Kanada, Meksyk Japonia, a w grupie europejskiej — Niemcy, Austria, Belgia, Francja, Dania, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Irlandia, Indie Angielskie, Włochy, Monako, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria i Jugosławia. Do tych państw dochodzi jeszcze Ameryka, jako obrońca pucharu.

MECZ TENISOWY W WIĘZIENIU

Słynni tenisiści zawodowi Perry i Vines, zaproszeni zostali przez dyrektora więzienia w Los Angeles, na pokazowy mecz tenisowy przed więźniami. Obaj tenisiści zaproszenie przyjęli. Pokaz odbył się na terenach więzienia, gromadząc w charakterze widzów, przeszło dwa tysiące więźniów

LEKKOATLETYKA

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKANDYNAWIA — EUROPA

Skandynawskie związki lekkoatletyczne, występują z wnioskiem zorganizowania w Helsingforsie meczu lekkoatletycznego pomiędzy Skandynamią i reprezentacją Eurpoy. Mecz ten odbyłby się w lecie 1939 r.

PIŁKA NOZNA

PLATTKO TRENEREM CRACOVII

Zarząd Cracovii sfinalizował umowę z niedoszłym trenerem Polskiego Związku Piłki Nożnej, Węgrem Plattko, byłym bramkarzem MTK i Barcelony. Prace swe rozpocznie Plattko w dniu 15 b. m. Do tego czasu przeniesie się on z rodziną do Polski.

CRACOVIA ZAPRASZA HUNGARIĘ DO POLSKI

Zarząd Cracovii prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia węgierskiej Hungarii na święta wielkanocne do Krakowa.

W najbliższą niedzielę, ligowa drużyna Cracovii rozegra pierwsze oficjalne spotkanie piłkarskie z drużyną Ligi Okręgowej „Zwierzyniecki".

NARCIARSTWO

GENERALNE ZWYCIĘSTWO AUSTRIACKICH NARCIARZY

W czwartek w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

Długość trasy panów wynosiła — 2700 m. przy różnicy poziomów 340 m. Trasa pań — 2900 m. przy różnicy poziomu [illegible] m.

Do biegu pań na zgłoszonych 37, startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17. z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych. Wyniki:

1) Goedl Helda (Austria) 3:30 m., 2) Nissl Gerarda (Austria) 3:42,5, 3) Marusarzówna Helena (Snott Zakopane) 3:57.

Do biegu zjazdowego panów na zgłoszonych 179 zawodników startowało około 110. Ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostaje dopuszczonych do slalomu, a tym samym do kombinacji alpejskiej. Wyniki:

1) Rehrl Józef (Austria) 4:13, 2) Zając Karol (SN Wisła Zakopane)— 4:18, Zając Marian (HKN Zakopane) [illegible]

Dyskusja nad budżetem Oświaty

w komisji sejmowej w dniu 3 b. m.

Po referacie i przemówieniu p. min. Świętosławskiego na komisji budżetowej Sejmu rozwinęła się obszerna dyskusja.

Pos. Hoffman uważa za minus mowy ministra ogólnikowe ujęcie szkolnictwa mniejszościowego. Komisja oczekiwała wyraźnych wytycznych, aby się nimi kierować w dyskusji. Wytycznych tych nie usłyszała.

Ten sam mówca podnosi sprawę wydania dzieł Dygasińskiego oraz szeroko omawia braki naszych bibliotek, szczególnie uniwersyteckich.

Sprawa bibliotek jest główną treścią przemówienia pos. Pełczyńskiej.

ZW. NAUCZ. POL.

Ostatnie wypadki w Z. N. P. omawiała pos. Prystorowa. Mówczyni oświadcza:

„Jeżeli p. Mussoł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia, to widzimy to samo w kuratorze p. Maciszewskim z tą różnicą, że p. Maciszewski, jako naczelnik wydziału prezydialnego, reprezentuje kierunek polityki ministerstwa, z tą różnicą dalej, że w wyniku posunięć p. Maciszewskiego mieliśmy strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania dawnego Zarządu, wbrew opinii pana premiera i pana ministra. Mieliśmy także straszne skłócenie wśród nauczycielstwa, kończące się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki. W rezultacie mamy powrót dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny dawnego Zarządu. Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu polityki i dawnego personelu. Nie wiem, czy można by nazwać to zwycięstwem. Wybory te porównałabym do wyborów stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależy od prezydialnego, a więc od p. Maciszewskiego".

SZKODLIWY RODZAJ WALKI

W sprawie walki o t. zw. ghetto ławkowe na wyższych uczelniach, pos. Prystorowa oświadczyła co następuje:

„Jeżeli to ma być rodzaj walki z Żydami, to uważam, że *ten rodzaj walki jest bardzo szkodliwy i bardziej godzi w Polaków niż w Żydów. Przede wszystkim odciąga on młodzież od nauki, skłania ją do płytkiego ujmowania rzeczy, przeszkadza w przygotowaniu się do prawdziwej i poważnej nauki.* To też takie zostawianie tej sprawy jej własnemu biegowi — inaczej nie umiałabym tego określić — ze strony Rządu doprowadziło już do bardzo nieprzyjemnych skutków i nawet do skłócenia ciała profesorskiego, co jest objawem bardzo smutnym, gdyż jest to nasz najwyższy autorytet intelektualny. Uważam, że zajęcie pewnego stanowiska nie tylko w słowach, ale i w czynach byłoby zadaniem i obowiązkiem pana ministra, bo stan rzeczy jest bardzo niebezpieczny.

To też zwracam się z apelem do p. ministra, aby łącząc czyny z oświadczeniami, zechciał spojrzeć na to, jak wygląda teraz ta dziedzina, która jest Jego resortem. W szkole powszechnej widzimy bezkarne rozgrywki partyjne, polityczne i religijne. Jeżeli spojrzymy na średnie zakłady naukowe, widzimy wielkie rozpolitykowanie, wywołane nie tylko przez rodziców i społeczeństwo, ale wskutek wyraźnego popierania pewnej grupy osób i pewnego kierunku ideowego przez ministerstwo i kuratoria. *W wyższych zakładach naukowych widzimy pałkarstwo, krzykactwo i w końcu anarchizowanie życia polskiego, co robi wrażenie, że młodzież przewodzi panu ministrowi.* Ponieważ przez mękę i krew całych pokoleń polskich zdobyliśmy Niepodległość, a w ręku pana ministra jest przyszłość tej Niepodległości Polski, zwracam się z apelem, ażeby pan minister nie tylko słowami i oświadczeniami dowodził tej troski, ale czynami!

MIECZ OBOSIECZNY

Pos. *Wołykanowicz:* Hasło walki z niepolską młodzieżą nie podnosi autorytetu ani młodzieży polskiej ani Państwu. Ghetto ławkowe jest mieczem obosiecznym pozbawia młodzież polską wpływu na innych kolegów. Jeśli polskie dziecko — jak to zgłosiła w swym wniosku p. Prystorowa — ma uczyć w polskiej szkole polski nauczyciel, to ukraińskie dziecko winien uczyć nauczyciel ukraiński".

W OBRONIE Z. N. P.

Pos. *Zubrzycki* odpowiada pos. Prystorowej, że konflikt ze Zw. N. Polsk. został już zażegnany, czemu dał wyraz p. minister. Nowy Zarząd został wybrany i Rząd zatwierdził skład. Nastąpiło uspokojenie ogólne, żadnych fermentów nigdzie nie ma i nie było ich nigdzie wśród nauczycieli, którzy nigdy nie buntowali się przeciw obniżkom, a wszelkie zarządzenia ministra i kuratorium wykonywali z głębokim poczuciem obowiązku.

PRZECIW METROPOLICIE SZEPTYCKIEMU

Pos. **Wojciechowski** ostro zaatakował metropolitę Szeptyckiego za jego zakaz udziału wojska polskiego w uroczystości Jordanu we Lwowie. Metropolita Szeptycki złamał uświęcone tradycje. Mówca powiada, że metropolita Szeptycki znany jest ze swego antypolskiego nastawienia. Mówca powiada:

„Ten pochodzący z polskiej rodziny wysoki dostojnik kościelny w postępowaniu swoim łączy zuchwalstwo magnata polskiego z okresu królewiąt z przewrotnością władyki bizantyńskiego. Tylko zuchwalstwem tego wielmoży mogę tłumaczyć sobie niedotrzymywanie przez niego przysięgi złożonej Rządowi na wierność Rzplitej Polski. Przysiędze tej nie był wierny przez wiele lat przez swoje antypolskie postępowanie".

Pos. Sommerstein znajduje rozbieżność pomiędzy zapewnieniami p. ministra a akceptowaniem ghetta ławkowego. Oświadcza w imieniu młodzieży żydowskiej, że nie ugnie się w tej walce o swe prawa obywatelskie. Protestuje przeciw numerus clausus w sporcie.

***

W dalszej dyskusji pos. Ostafin wystąpił przeciwko akcji Watykanu, znanej pod nazwą „Pro Russia". Mówca zapytuje, dlaczego Watykan wprowadza misję nowego obrządku. Czy Rzym — pyta mówca — pytał się o to Polski? Jako katolik pytam się, dlaczego misjonarze obierają dla swej akcji teren Polski, a nie idą na drugą stronę granicy? Pos. Ostafin domaga się zmiany na stanowisku ambasadora R. P. przy Watykanie.

W OBRONIE METROPOLITY

Pos. Skrzypnik bierze w obronę metropolitę Szeptyckiego. Oświadcza on, że niedawno dowiedział się, iż właśnie metropolita był tym, który nakłonił polityków ukraińskich do normalizacji stosunków z Polską. Atak posła Wojciechowskiego uważa za nieporozumienie.

W końcu poseł Celewicz im. ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej składa oświadczenie, protestujące przeciw formie przemówienia posła Wojciechowskiego i obelgom, rzuconym przez niego nietylko na najwyższego dostojnika Cerkwi grecko - katolickiej, ale pod adresem najwyższego w obecnych czasach autorytetu całego narodu ukraińskiego.

Materiał faktyczny, na którym oparł się pos. Wojciechowski — jest — zdaniem mówcy — albo nieprawdziwy, albo — w złośliwy sposób przekręcony.

Wreszcie stwierdza, że forma przemówienia posła Wojciechowskiego obraża uczucia religijne Ukraińców i najgorzej przysłuży się normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.

WYJAŚNIENIA P. MINISTRA

Po północy, gdy dyskusja została zakończona, zabrał głos p. minister Świętosławski, który oświadczył m. in., że kurator ZNP. Maciszewski działał według wskazówek p. ministra.

P. minister wierzy w dobrą wolę parlamentarnego przedstawicielstwa ukraińskiego, które ma wiele własnego społeczeństwa do zwalczania wielkie trudności.

Co się tyczy taksy administracyjnej, p. minister oświadczył, że dla niezamożnych istnieją ulgi.

Odpowiedział też p. minister posłowi Sommersteinowi, stwierdzając, że na Uniwersytecie Jagiellońskim dawno wyznaczono miejsca.

Pos. **Sommerstein:** „Ale nie według wyznania".

Minister stwierdza, że między stanowiskiem zeszłorocznym a obecnym niema różnicy. Nie udało się zgodnie załatwić tego zagadnienia, dlatego przyszły zarządzenia porządkowe. Nastąpiło uspokojenie.

Po przemówieniach gen. Olszyny, Wilczyńskiego w sprawie sportu i referenta, dyskusję wyczerpano.

Strajk w „Domu Zdrowia"

w Bystrej

Nie po raz pierwszy w zakładach leczniczych w Bystrej na Śląsku przyszło na tle panujących tam niedomagań do protestu przez wstrzymanie się pacjentów od przyjmowania podawanego jadła.

W niedzielę, dnia 30 stycznia, wszystkie trzy pawilony przystąpiły do takiego „strajku" (około 300 osób), ponieważ na podnoszone zażalenia dyrektor nie reagował.

Po długotrwałych konferencjach naczelny lekarz spisał podnoszone skargi i przyrzekł zrobić wszystko, aby się te niedomagania nie powtarzały. Chodziło o niezadowalającą jakość jedzenia i niedostateczne przestrzeganie czystości.

Wobec pacjentów tłomaczono to tym, że pierwotnie wybudowana kuchnia nie może obecnie sprostać swemu zadaniu przy zwiększaniu liczby pacjentów i na tym samym stole zaprawia się jarzyny, mięso, a nawet ciasto. Obecnie buduje się nowy duży pawilon, gdzie ma być rozbudowana kuchnia.

Pacjenci otrzymali przyrzeczenie, że odtąd lekarze ordynujący będą co jakiś czas kontrować kuchnię i przychodzić w czasie obiadu do jadalni, by dać możność składania zażaleń.

„Strajk" wobec tego zlikwidowano od południa.

Potworna zbrodnia w Łodzi

W Łodzi przed kilku dniami doniesiono do policji o zaginięciu 12-letniej uczenicy szkoły powszechnej Zofii Zajdlówny, zamieszkałej wraz z matką przy ulicy Szopena na Bałutach. Policja uruchomiła aparat wywiadowczy i rozesłała po całym kraju rysopis zaginionej. Zagadkę komplikował anonim, doręczony przez pocztę, matce zaginionej dziewczynki, 30-letniej Marii Zajdlowej, w którym nieznany autor donosił, że dziewczynka została zamordowana i że matce grozi ten sam los.

Zajdlowa doręczyła anonim policji, wyjaśniając, że zamordowanie córki, jak również groźby pod jej adresem, „są dziełem wrogów jej zmarłego męża na tle spraw pieniężnych".

Momentem zwrotnym w dochodzeniu policji było porównanie pisma w anonimie z pismem Zajdlowej. Ustalono, że anonim był pisany ręką Zajdlowej.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Zajdlowej, a następnie przetrząsnęła całą posesję przy ul. Szopena, gdzie z dołu kloacznego wydobyło nagiego trupa dziewczynki. W nocy na czwartek trwały przesłuchiwania Zajdlowej, które obciążyły strasznym zarzutem matkę zamordowanej.

Zwłoki Zajdlówny przewieziono do prosektorium. Sekcja wykazała ślady sznura na szyi, oraz uszkodzenie krtani, co wskazuje na uduszenie. Poczęto dalej badać prywatne życie Zajdlowej i stwierdzono, że utrzymywała ona bliższe stosunki z 31-letnim Stanisławem Gibkim, bezrobotnym muzykiem.

Mimo znacznych dowodów winy i wydobycia zwłok 12-letniej córki, Zajdlowa podtrzymuje swe tłumaczenie, że zbrodnia jest dziełem wrogów jej zmarłego męża.

Zajdlowa, gdy pokazano jej papiery, znalezione w mieszkaniu i pisane jej ręką, a następnie anonim, pisany tym samym pismem, zemdlała. Wezwano pogotowie i lekarz orzekł, że Zajdlowa symuluje omdlenie. Mimo zabiegów lekarskich Zajdlowa symulowała sen przez pełne 20 godzin.

W czasie tym lekarze trzykrotnie orzekali, iż symuluje. Za trzecim razem, gdy lekarz w obecności policji powiedział: pani jest zdrowa. Zajdlowa zaczęła mówić i przyznała się do zbrodni.

Potworna zbrodniarka na chwilę przed przybyciem sędziego śledczego targnęła się na życie, wepchnąwszy sobie do przełyku zwiniętą w kłębek chustkę. Policjant postyszał jednak charczenie duszącej się i odratował Zajdlową.

Z materiału, który wpadł w ręce policji wynika, iż Zajdlowa starała się zatrzymać przy sobie Gibkiego i najprawdopodobniej to było przyczyną potwornego czynu. Dorastająca córka była przeszkodą w planach wyrodnej matki.

Kronika kaliska

(Oddział Strzelecka 3)

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY

W środę, dnia 2 lutego r. b., nastąpiło zamknięcie Wystawy Hygienicznej w Kaliszu, trwającej görą miesiąc.

Wystawa, zorganizowana przez Z. U. S. i Ubezpieczalnię Społeczną w Kaliszu, zgromadziła dużo ciekawych eksponatów, umiejętnie rozmieszczonych, nic też dziwnego, że cieszyła się przez cały czas trwania wystawy b. dużą frekwencją.

Co się tyczy działu Ubezpieczalni Kaliskiej, który był tak zorganizowany, by wykazać zwiedzającym, jakie to błogosławione rezultaty osiągają ubezpieczeni pod rządami komisarycznymi, to w rzeczywistości wykazał całkiem coś przeciwnego, a mianowicie, że ubezpieczenia społeczne pozbawione samorządu ubezpieczonych nie spełniają zadań, dla których zostały powołane. Świadczy o tym zestawienie cyfrowe, umieszczone na wystawie w dziale Ubezpieczalni Kaliskiej.

Zestawienie to omówimy oddzielnie.

ZABAWA TANECZNA

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publ. w Polsce, Oddział w Kaliszu, urządza dn. 5 lutego r. b. o godz. 20-ej w sali Tow. Muzycznego przy ul. Łączkowskiej 3 zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych gości.

Wejście tylko za zaproszeniami.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE.

We wsi Ostrówek pow. lubartowskiego 17-letni Ant. Karczmarz, idąc w nocy przez wieś oświetlił napotkanego przechodnia latarką. W odpowiedzi na to przechodzeń sądząc, że ma do czynienia z opryszkiem, strzelił do Karczmarza z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

POBILI SIĘ O KOGUTA — I OBAJ PONIEŚLI ŚMIERĆ.

We wsi Weremowice — pow. Chełmski, Stan. Poleszczuk skradł Janowi Doroszowi koguta. Na tym tle doszło do bójki.

Dorosz uderzył siekierą w głowę Poleszczuka, który jednocześnie zadał Doroszowi cios nożem w serce.

Oba ciosy były śmiertelne: Dorosz i Poleszczuk ponieśli śmierć na miejscu.

TRUP CZŁOWIEKA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Na przejeździe kolejowym obok stacji Zawada w pow. zamojskim znaleziono rozbity wóz i trupa mężczyzny lat około 35.

PRZEMYT W TRUMNACH.

W Brodnicy aresztowano 12 osób podejrzanych o należenie do bandy przemytników, którzy przemycali sacharynę i eter w trumnach.

OBŁĘD Z POWODU ZORZY POLARNEJ.

W Radoszowie na Śląsku nauczycielka Stefania Kępkowna tak przejęła się zjawiskiem zorzy polarnej, że dostała szału. Wobec groźnego stanu, chorą przewieziono do szpitala, gdzie przebywa, zdradzając objawy obłędu.

MILIONOWE STRATY PO POŻARZE FABRYKI.

Przed kilku dniami wybuchł groźny pożar w fabryce sukna Samuela Hinkla w Białymstoku. — Straty według prowizorycznych obliczeń sięgają 1 miliona zł. Towary w obu budynkach ubezpieczone były na 300 000 zł. Przyczyna pożaru nie stwierdzona.

ZABIŁ ŻONĘ, BY OŻENIĆ SIĘ Z MŁODĄ DZIEWCZYNĄ.

W Stydyniu Wielkim w pow. kostopolskim, emigrant rosyjski, Konstanty Demiańczuk, uderzenia mi siekiery, zamordował swoją żonę Franciszkę, po czym zwłoki zakopał w stodole. Zbrodnia wydała się. Demiańczuka aresztowano. Drogą dochodzeń ustalono, że zamordowany usunąć własną żonę, aby po tym ożenić się z 19-letnią córką jednego z miejscowych gospodarzy. Policja znalazła narzędzie zbrodni, siekierę z plamami krwi, oraz wykopała zwłoki ofiary.

WILNO W WALCE ZE SZCZURAMI.

W starych kanałach ściekowych w Wilnie ujawniono olbrzymie siedliska szczurów. Robotnicy, którzy dotarli do tych kanałów w popłochu salwowali się ucieczką w obawie przed szczurami. Obecnie zarząd miejski zastanawia się nad sposobem wytępienia gniazd szczurzych. Brane są pod uwagę dwa sposoby zniszczenia gniazd: wysadzenie kanałów materiałami wybuchowymi i wytrucie szczurów gazami. Który z tych sposobów zostanie użyty, za decyduje po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców zebranie magistratu.

MŁODOCIANY DESPERAT.

W zakładzie poprawczo - wychowawczym w Głazie, woj. łódzkie, osadzony tam młodociany przestępca, 19letni Stanisław Maciejewski, celem popełnienia samobójstwa, połknął większą ilość drobno tłuczonego szkła, dużą igłę i w końcu łyżeczkę od herbaty. Maciejewskiego przewieziono do szpitala w Wieluniu, gdzie prześwietlono mu żołądek, a następnie umieszczono w szpitalu celem chirurgicznego usunięcia z żołądka połkniętych przedmiotów.

Kącik radiowy

DZIŚ 5.2. Sobota.

15.45 „Bajka o człowieku niewidzialnym" — słuchow. dla dzieci.
16.15 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi.
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
20.00 Polska Kapela Ludowa.
21.00 Muzyka taneczna.

ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA.

Rocznica odzyskania morza jest dla całego społeczeństwa polskiego wielkim świętem. Z okazji 18-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, Polskie Radio organizuje w swym programie szereg audycyj specjalnych w ciągu całego tygodnia od 7 do 13 lutego włącznie.

Przeglądając uważnie program, czytelnicy znajdą okolicznościowe audycje, zarówno słowne, jak muzyczne i słuchowiskowe.

Radio warszawskie

SOBOTA, 5 lutego

WARSZAWA I. Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki" 11.40 Uwtury Beethovena z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Słuchowisko dla dzieci: „Bajka o niewidzialnym człowieku". 16.15 Chór „Zjednoczenie" z tow. zespołu instrumentalnego. Transm. z Wystawy Radiowej w Łodzi. 16.50. Pog. akt. 17. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18. Wiad. sportowe 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. Binge Crosby (płyty) 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. Aud. dla Polaków z zagranicy. 19.50 Pog. akt. 20. Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik i pog. 21. Muzyka tan. W przerwie o 21.45 skecz „Partia brydża" 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka kameralna Ravela z płyt. 15. Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Stefana Rachonia. 18. Soliści: Lucjana Romanowska — śpiew, Tadeusz Zajdel — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. Fragment z pow. Zofii Reutt-Witkowskiej p. t. „Ołtarz Wniebowzięcia". 22.15 Zespół J. Stena. 23.15 Muzyka tan. z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA.

24. Dziennik, Chór. Książki które docierają do wszystkich. Moniuszko: Bajka — uwertura. „Ludowe obrzędy weselne w Polsce". Paderewski, jako kompozytor i jako odtwórca. „Wspomnienie z Maripozy" wg noweli H. Sienkiewicza. Kapela Ludowa.

NIEDZIELA, 6 lutego.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna transm. z Gostynia. 10.30 Muzyka (płyty). 11.30 Reportaż z życia. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. muz. w wyk. Łódzkiej Ork. Filharm. i chóru męskiego „Echo". 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Złota kaczka" — Ewy Szelburg-Zarembiny. 13.30 Muz. obiadowa: „Maskarada". 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.05 Konc. muz. tatarskiej. 16.45 „Anielcia i życie". 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z Wilna. W przerwie o 17.55: Chwila Biura Studiów. 19.00 II wieczór piosenek Berangera. 19.35 Muz. tan. (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Ta-joj" — wesoła aud. (ze Lwowa). 22.00 Najpiękniejsze pieśni Moniuszki. 22.20 Muz. Bacha w wyk. I. Dubiskiej — skrzypce, W. Raczkowskiego — fortepian. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Nowe nagrania utworów Beethovena. 16.00 Felieton akt. 16.10 Zespół Kowalskiego. 16.50 Program. 22.00 Muz. tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: Godz. 24.00 Dziennik. Chwilka dla dzieci. Lekka aud. muz. Gawęda. Chór Juranda. Fragm. z pow. Dygasińskiego „As". Zespół Rachonia.

KRONIKA KRAKOWSKA

W sobotę, 5 lutego 1938 r. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16, tow. dr. ALFRED KRYGIER z Warszawy, wygłosi odczyt p. t.:

10 lat historii Polski

Polska w okresie 1922 — 1926 (sytuacja gospodarcza i polityczna). Przewrót majowy, jego przyczyny i skutki. Parlamentaryzm, jego rola i znaczenie po maju 1926 r. Spór zasadniczy o rolę władzy wykonawczej. Wyniki i konsekwencje sporu. Rola demokracji w tym okresie. Zasadnicze zmiany po r. 1930. Kryzys gospodarczy od r. 1930 i jego konsekwencje. Parlamentaryzm w latach 1930—1935.

Towarzysze i towarzyszki, stawcie się masowo!

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
Oddział im. A. Mickiewicza w Krakowie.

XX Walne Zebranie

CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ II TRAMWAJE odbędzie się w sobotę, dn. 5 lutego b. r., o godz. 11 wieczorem w lakierni tramwajowej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdania: a) Zarządu Oddziału, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej oraz wniosek o udzielenie absolutorium. 3) Dyskusja. 4) Wybory Zarządu Oddziału, b) Sądu polubownego, c) Komisji rewizyjnej. d) delegatów na Kongres Związku, 5) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12 w nocy drugie Walne Zgromadzenie, bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Oddziału II.

Czy to są objawy kultury?

Centralna Sekcja Pracowników Umysłowych Kolejowych Z. Z. K. wydała odezwę, napisaną w tonie rzeczowym i spokojnym.

W Krakowie kolportował tę ulotkę jeden z pracowników kolejowych naturalnie poza służbą, kiedy urzędnicy wychodzili po pracy z DOKP. Dziesiątki urzędników — ba, wszyscy — ulotki przyjmowali z większym lub mniejszym zainteresowaniem, ale znalazł się jeden urzędnik, który wręczoną przez robotnika ulotkę rzucił na ziemię w oczach kolportującego. Czy to świadczy o kulturze tego pana?

W Chabówce w wolnym czasie od pracy rozdawał ulotkę jeden ze związkowców. Znalazł się pewien niewielki, zresztą dygnitarz kolejowy, który odrazu wszczął dochodzenia i t. p. Czy to poważne i kulturalne?

W Tarnowie jeden z przełożonych o „wyższym wykształceniu" nagabywał i pouczał zgłaszających się z deklaracją przystąpienia do Z.Z.K. pracowników, że nie powinni się zapisywać do Związku, bo szkoda pieniędzy i t. p. Trafił na szczerego robociarza, który dał mu ciętą odprawę... Czy takie postępowanie przystoi panu inżynierowi? Jak się czuje po tej odpowiedzi?

W Stróżach pewien krewki „władca" terroryzował robotników kolejowych, rozdających legalną ulotkę Z.Z.K., że doniesie o nich do policji, bo to „ulotka bolszewicka". Czy to jest z jego strony kulturalne?

W ten sposób zachowały się — podkreślamy — tylko nieliczne jednostki, ale tym bardziej zachowanie ich zasługuje na potępienie.

50 pociągów popularnych w lutym

W ciągu lutego przewidziane jest uruchomienie około 50 pociągów popularnych.

Pociągi te kierowane będą przeważnie do znanych ośrodków sportów zimowych, a przede wszystkim do Zakopanego, Wisły, Worochty, Rabki, a także do Poznania i Wilna.

Pociągi popularne do Poznania przybędą z Warszawy, Łodzi i Kalisza na dzień 13 b. m. z okazji międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy.

Do Warszawy żadne pociągi nie są przewidywane.

Uchwały Rady Adwokackiej w Krakowie

Rada Adwokacka w Krakowie, powzięła następującą rezolucję:

Wobec uchwał podkomisji prawniczej Sejmu w przedmiocie prawa o ustroju adwokatury Rada Adwokacka w Krakowie stwierdza, że te uchwały są sprzeczne z istotą niezależnej adwokatury, uznanej powszechnie jako konieczny współczynnik wymiaru sprawiedliwości, — w szczególności obalają podstawy samorządu adwokackiego przez wprowadzenie zasady nominacji władz korporacyjnych, uzależnienie ich od czynników administracji państwowej i przekazanie wszystkich ważniejszych spraw Naczelnej Radzie Adwokackiej, która ma w połowie pochodzić z nominacji.

Zniweczenie w ten sposób samorządu adwokackiego godzi nie tylko w egzystencję adwokatury, lecz także w najważniejsze dobra całego społeczeństwa, dla którego niezawisłość adwokatury stanowi jedną z istotnych gwarancji praw obywatelskich.

Nadto powyższe uchwały podkomisji, mimo notorycznego nadmiaru adwokatów, otwierają szeroko dostęp do niej dla dalszych kategorii osób, nie posiadających odpowiedniego przygotowania zawodowego, a natomiast z naruszeniem konstytucyjnie zagwarantowanych praw ograniczają wolnoprzesiedlność adwokatów, konieczną dla odpowiedniego rozmieszczenia adwokatury w kraju.

Dając wyraz bardzo silnemu zaniepokojeniu, jakie wśród ogółu adwokatów wywołały powyższe uchwały, Rada Adwokacka uważa za niezbędne natychmiastowe wszczęcie akcji w interesie publicznym, tudzież w obronie zagrożonego stanu adwokackiego, i uchwala:

a) zwrócić się do Naczelnej Rady Adwokackiej z prośbą o niezwłoczne zwołanie plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej wraz z przedstawicielami Okręgowych Rad Adwokackich, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec uchwał podkomisji prawniczej Sejmu;

b) zawiadomić o tej uchwale wszystkie Okręgowe Rady Adwokackie celem wywołania skoordynowanego współdziałania ich.

Z miasta

ZMIANY W MIĘDZYKOMUNALNYM ZWIĄZKU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Dotychczasowy dyrektor Wojew. Zw. Międzykom. Opieki Społecznej w Krakowie, inż. M. Zakrzewski,— powołany został na stanowisko dyrektora Funduszu Pracy w Poznaniu. Opróżnione stanowisko w Krakowie objął inż. Otorowski.

WYBÓR PREZESA ZW. ARCHITEKTÓW.

Prezesem Zw. Architektów oddziału krakowskiego, wybrany został inż. Jerzy Struszkiewicz. Delegatem do Rady art. m. Krakowa wybrano Stan. Filipkiewicza.

ZGON NACZELNIKA WYDZ. KURATORIUM.

W Krakowie zmarł w 54 roku życia Ludwik de Delney Misky, naczelnik wydziału szkół zawodowych w Kuratorium Szk. krakowskim.

WYSTAWA PRAC STUDENTÓW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH.

staraniem Komitetu Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., pod protektoratem rektorów krakowskich uczelni wyższych, nastąpi w niedzielę, dnia 6 b. m. w lokalu Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przy ul. Św. Anny L. 1.

Uroczystość ta posiada duże znaczenie dla wystawiających studentów, którzy dotychczas nie mieli możności zaprezentowania swych dzieł na zewnątrz.

Wystawa trwać będzie do końca lutego w godzinach popołudniowych między 17 a 19. Wstęp 30 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy. Wycieczki zbiorowe zgłaszać można w Sekretariacie Wystawy przy ul. św. Anny 1, na jeden dzień naprzód celem ustalenia godzin zwiedzania.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 lutego — noc.

Horowitz M. — Jasna 7.

Doering T. — Ariańska 9, tel. 107-51.

Stern Natan — Starowiślna 21, tel. 178-25.

Osiek B. — Rynek Gł. 23, telefon 141-68.

Doroczne Walne Zgromadzenie

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ I w KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę dn. 6 lutego br. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium, 3) Wybór Zarządu Oddziału, Komisji rewizyjnej, Sądu polubownego i delegatów na Zjazd Związku. 4) Wolne wnioski.

Udział w Walnym Zgromadzeniu przysługuje tylko członkom Związku, za okazaniem legitymacji związkowej.

Zarząd Oddziału.

Teatr miejski dla TUR-a

Pełna humoru, o wspaniałych dekoracjach komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa" odegrana będzie dla T. U. R. w niedzielę, dn. 6 lutego o godz. 8 w. Bilety sprzedaje adm. „Naprzodu", Św. Tomasza 11 a, Biblioteka TUR, Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do 2 zł. 50 gr.

Historie dnia

BESTIALSKI NAPAD NA PLANTACH. Na plantach podgórskich po południu trzech pijanych napadło i ciężko poraniło nożami przechodzącego tamtędy cieślę N. W. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala, zaś bestialskimi napastnikami zajęła się policja.

Radio krakowskie

SOBOTA, 5 lutego

11.40 Z twórczości Maurycego Ravela (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Karnawał zwierząt (płyty). 15.25. Lokalne wiadomości gospod. 18.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Kraków i Wenecja w przeszłości" wygł. dr. J. Garbacik. 18.30 „Miniatury kwartetowe": Muzyka polska. Kwartet smyczkowy Rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.). Henryk Zarzycki (altówka) Józef Makowicz (wiolon.). 23. Muzyka taneczna w wyk. zespołu jazzowego Tadeusza Pileskiego.

NIEDZIELA, 6 lutego.

8.30 Pogad. dla rolników: „Radio dla rolników". 8.40 Na ludową nutę (płyty). 10.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa": „Plastyczne iluzje" wygł. M. Boren. 15.45 Gawęda niedzielna „Jak nauczono się czytać hieroglify?" — 19.00 Wiad. bieżące. 19.30 Program na dzień następny. 19.40 „Pajace" — opera w 2-ch aktach R. Leoncavallo w wyk. solistów, chórów i orkiestry opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). 20.35 Lokalne wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 5 lutego „Czemu kłamiesz najdroższa?"

Niedziela, 6 lutego popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa?".

SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa" (rewia).

BAGATELA: „Moja panna mama" i rewia jubileuszowa.

DELA LIPIŃSKA, niezrównana pieśniarka - diseuse, zachwycająca zawsze słuchaczy wielkim talentem aktorskim i pogodnym wdziękiem — wystąpi w Krakowie tylko jeden raz a to w niedzielę, 6 lutego w Starym Teatrze.

„BAL MASKOWY" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 7 lutego odbędzie się pożegnalny występ znakomitych artystów zagranicznych: tenora Dinu Badescu i barytona Serbana Tasdana.

Obaj artyści wystąpią w popularnej operze Verdi'ego „Bal maskowy"

Co grają w kinoteatrach

ATLANTIC: „Kwiaty nicejskie" i „Zabronione szczęście".

ADRIA: „Linia Maginota".

BAGATELA: Moja panna mama. Na scenie Jubileuszowa rewia.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Piętro wyżej".

KINO „PROMIEŃ": „Książę i żebrak".

STELLA: „Mały lord".

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami".

UCIECHA: „Towarzysze broni".

WANDA: „Dama na 2 tygodnie".

KRONIKA ŚLĄSKA

Na kopalni „Foch" w Knurowie jest gorzej niż przed strajkiem

Strajk, który wybuchł na kop. „Foch" w Knurowie przed Bożym Narodzeniem, spowodowany został odmową Dyrekcji przyjęcia licznych postulatów załogi. Po likwidacji strajku, szczególnie po przyrzeczeniach władz, zdawało się, że nastąpi zmiana na lepsze. Niestety; dziś jest jeszcze gorzej, niż przed strajkiem.

Swego czasu szyb „Foch" należał do wzorowych warsztatów pracy. Nie było zatargów pomiędzy urzędnikami a robotnikami. Ustało to z chwilą objęcia kierownictwa tego szybu przez p. inż. Rosnowskiego. Przypominamy tu sprawę z dozorcą Mierą, z inż. Krupińskim it.d. Prawdopodobnie p. dyr. Rownicki nic nie wie o tym, ani też Urząd Górniczy w Rybniku, zaś p. inż. Rosnowski jest zbyt wielkim amatorem plotek i listów anonimowych. Od cza su strajku nie może się tego przyzwyczajenia pozbyć.

P. Rosnowski rozgoryczył załogę do żywego swymi metodami postępowania. Niema tygodnia, by p. inżynier nie zatrzymał robotnikom marek kontrolnych. Robotnicy muszą się następnie zgłaszać do p. inżyniera, obrzuca ich różnymi obelgami. Z. R. nazywa robotników „komunistami", chociaż komunistami nie byli nigdy. Wypytuje nawet, gdzie odbywają się zebrania komunistyczne i grozi nadzorem policji. Wogóle wszystkie zw. zaw. poza ZZP., uważa p. R. za komunistyczne.

Robotnicy stanowczo sobie wypraszają, by nie piętnowano ich jako komunistów — i proszą p. dyr. Rownickiego, by zwrócił p. Rosnowskiemu uwagę na jego nie odpowiednie postępowanie. P. Rosnowski winien więcej interesować się pracą na kopalni, a nie politycznymi przekonaniami robotników. Niech zajrzy tam, gdzie robotnicy są zmuszeni pracować w warunkach, urągających przepisom o bezpieczeństwie pracy i td. Niech będzie ludzkim dobrym kierownikiem, a wtedy zyska sobie szacunek i poważanie u ludzi.

Na stosunki na szybie „Foch" zwracamy uwagę także Urzędom Górniczym. Urzędy te winny sprawdzić metody przeciw robotnikom. Na „Fochu" pracuje się przy 30 stopniach gorąca przez 7½ godzin, co jest niedopuszczalne.

Górnicy kopalni „Foch".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Nowe władze organizacyjne w Chwałowicach

W niedzielę 30 stycznia odbyło się w Chwałowicach walne zebranie C. Z. G. P. P. S. i sekcji inwalidów. Przybyło blisko 200 członków. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i wybraniu nowych władz organizacyjnych wygłosił obszerny referat tow. Motyka, którego wywody przyjęto hucznymi oklaskami.

Na przewodniczących wybrani zostali: z C. Z. G. tow. Dziadek, z P. P. S. tow. Kostyra, z sekcji inwalidów tow. Olejnik. Bardzo ruchliwego tow. Szulika wybrano bibliotekarzem, a wraz z tow. Adamczykiem — kierownikiem kol portarzu pism socjalistycznych. Ze brani wypowiedzieli się za powszechnymi, uczciwymi i demokratycznymi wyborami, oraz postanowili rozpocząć akcję za uruchomieniem kopalni „Szyby Janko wieckie".

Tegoż dnia wieczorem zorganizowali towarzysze Chwałowiccy podniosłą imprezę dla dziatwy, na którą złożyły się: deklamacje i śpiew dziatwy, okolicznościowe przemówienie, posiłek dla dziatwy i obdzielenie jej paczkami. Ogółem obdarowano 120 dzieci. Impreza wywarła w miejscowości ogromne wrażenie.

Wybudujemy Dom Robotniczy w Libiążu

W dniu 30 stycznia br. odbyło się w Libiążu walne zebranie członków CZG z udziałem porad 300 osób. Przewodniczył tow. Piotr Trybuś. Tow. Bocian zreferował aktualne postulaty polityczne i gospodarcze, a przewodniczący oddziału, tow. Latko, przedstawił sprawozdanie z działalności oddziału, który z małej placówki w ciągu ostatniego roku stał się potężnym ogniwem w ruchu socjalistycznym —tak, że zachodzi pilna potrzeba zbudowania na miejscu Domu Robotniczego dla potrzeb organizacji.

W szerokiej dyskusji nad tą sprawą robotnicy podkreślili konieczność jaknajrychlejszego wybudowania domu. Jednomyślnie uchwalono przystąpić natychmiast do akcji zbierania składek na rzecz budowy.

Następnie dokonano wyboru Zarządu Oddziału, w skład którego weszli ttwo.: Tadeusz Latko, Piotr Trybuś, Józef Klamka, Józef Dzieździc, Wacław Bochenek, Józef Wilczak, Leon Zawadzki, Jakób Sendor, Tomasz Smalcerz. W końcu wybrano tow. Tadeusza Latkę na delegata na zjazd Związku Górników w Krakowie.

Trup kobiety w gliniaku

O godz. 6.30 rano przechodzący wieśniacy zauważyli pływające w stawie polnym, pomiędzy Rudnemi Piekarami a Nakłem Śl. (pow. Tarnowskie Góry) zwłoki jakiejś kobiety. Zawiadomiona policja wydobyła trupa z wody i stwierdziła, że tragicznie zmarłą jest 30-letnia Klara Przybylska z Rudnych Piekar, która ostatnio cierpiała na zaburzenia umysłu.

Na brzegu stawu znaleziono jej płaszcz, a w kieszeni kartkę, w której Przybylska podaje, że odbiera sobie życie, nie mogąc znieść niesprawiedliwej obmowy przed miejscowym ks. proboszczem, który na skutek tego nabrał o niej fałszywego i ujemnego mniemania.

Radio Śląskie

SOBOTA, 5 lutego.

11.40 Utwory Beethovena (płyty z Warszawy). 13. Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Śląski kwartet ludowy: Stanisław Kruzer — śpiew, Kazimierz Korczak — akomp., ukł. Józefa Czaji: Tańce Śląska Cieszyńskiego. 14.35 Siostry Trix (płyty). 18.10 Wiadomości spot. 18.15 „Wędrowni ślepcy" — słuchowisko muzyczne Wł. Lipczyńskiego. Opr. muz. Stefana Tymienieckiego. 18.45 Pog. aktualna. 18.55 Program na jutro. 23. Najnowsze nagrania (płyty).

NIEDZIELA, 6 lutego.

6.15 „Surmy Śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny orkiestry wojskowej. 7.30 Od ucha (płyty). 7.40 Chór mieszany „Harmonia" z Nowego Bytomia. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 „Co słychać nowego w hodowli?" — pogad. 10.30 Muzyka z płyt z W-wy. 13.00 „Praca nad zapisywaniem ludowej pieśni na Śląsku nie ustaje" — pogad. 15.45 Dlaczego młodzież robotnicza powinna stronić od alkoholu? — pogad. 15.55 „Co słychać na Śląsku?" 19.35 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Rozgłośni Katowickiej. W programie utwory Luigi Denza i Paolo Tosti. 20.00 „W niedzielę przy żeleźnioku" — aud. pogodna. 20.30 Wiad. sport. 20.35 Program na jutro. 23.00 Solo fortepian i orkiestra taneczna — (płyty).

Bezwzględny areszt za niechlujstwo!

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Katowicach znalazła się w dniu 28.1 1938 r. sprawa Friedberga, oskarżonego o to, że od dłuższego czasu nie przestrzegał należytej czystości w swojej wytwórni wafli przy ul. Plebiscytowej 25. Friedberg bagatelizował zarządzenia, wydawane przez miejscowe organa sanitarne.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał oskarżonego na tydzień bezwzględnego aresztu oraz 15 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Surowa kara powinna być przestrogą dla tych cukierników względnie wytwórni artykułów spożywczych, które nie przestrzegają należytej czystości.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.